Nr. 241 | Sobota, 23 Października 1920. | ROK 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **2 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12. w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,680.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez dostawy	25 Mk
" " z dostawą	40 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	45 Mk
" " w innych państwach	60 Mk

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 8 sierpnia 1920 r. zamianował inż. Stanisława Millera, nadzwyczajnym profesorem statyki budowli w Politechnice warszawskiej z ważnością nominacji od 1 października 1920 r.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 19 sierpnia 1920 r. zamianował architektę p. Tadeusza Tołwińskiego nadzwyczajnym profesorem budowy miast w Politechnice warszawskiej, z ważnością nominacji od 1 października 1920 r.

Minister Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego zamianował bibliotekarza II. klasy w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie dr. Wojciecha Gieleckiego, bibljotekarzem I klasy w tejże Bibljotece, z ważnością od 1 października 1920 r.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował w obrębie Bibljoteki Uniwersyteckiej lwowskiej bibljotekarzami I. klasy dr. Franciszka Smolkę i dr. Stefana Wierczyńskiego, asystentami bibljotecznymi Anielę Twardowską i dr. Stefana Mękarskiego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę grona profesorów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, udzielającą dr. Kazimierzowi Bochenińskiemu *veniam legendi* z zakresu położnictwa i ginekologji na Uniwersytecie lwowskim.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował asystenta pocztowego Edwarda Wolfa, oficjałem pocztowym w X. kl. rangi urzędników państwowych w Winnikach.

Prezydent Małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, przeniósł asystenta pocztowego Mendla Buchsida na jego własną prośbę z Rawy ruskiej do Lwowa.

USTAWA
z dnia 16 lipca 1920 r.
o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

(Ciąg dalszy).

Art. 103 Za grzywny i kary pieniężne, nałożone na pełnomocnika w drodze administracyjno-skarbowej, odpowiada mocodawca z nim solidarnie

Art. 104 Publiczne władze i urzędy, winne przekroczenia niniejszej ustawy, odpowiadają według ogólnie obowiązujących przepisów organizacyjnych, względnie służbowych.

Art 105. Winni kilku przekroczeń niniejszej ustawy podlegają karze za każde z tych przekroczeń z osobna.

Art. 106. Wykonanie orzeczeń o grzywnie odracza się aż do rozstrzygnięcia wniesionego odwołania: wszakże komisja, względnie władza skarbowa, może zarządzić zabezpieczenie nałożonej grzywny na majątku obwinionego zaraz po wydaniu orzeczenia.

Bliższe postanowienia o sposobie zabezpieczenia grzywien wyda Minister Skarbu.

Art. 107 Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa, przewidziane w art. 100 i 101 oraz w art. 99 w wypadku z art. 103 część ostatnia niniejszej ustawy, należy do sądów zwyczajnych. Wdrożenie dochodzenia karnego nastąpić może na wniosek władzy skarbowej, komisji lub osoby zainteresowanej.

Przez karę pozbawienia wolności należy rozumieć areszt (art. 21 ros. k. k. z 1903 r., par. 18 niem. u. k. z 1871 r. i § 244 austr. u. k. z 1852), o ile orzeczono karę nie przenoszącą 6 tygodni pozbawienia wolności, zresztą zaś w byłych dzielnicach rosyjskich i niemieckiej — więzienie (art. 3 ust. 3 ust. przyp. przech. do ros. kod. karn. z 7 sierpnia 1917 r. i § 16 niem. u. k. z 1871 r.) zaś w byłej dzielnicy austriackiej ścisły areszt (§ 245 austr. u. k. z 1852 r.).

W byłej dzielnicy austrjackiej przestępstwa niniejszej ustawy, zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej 3 miesięcy, są występkami, zresztą zaś przekroczeniami.

Grzywny, orzeczone przez sądy, w razie niemożności ich ściągnięcia, ulegną według uznania sędziego, zamianie na kary pozbawienia wolności, nie przekraczające stopni najwyższego ich wymiaru, za dane przestępstwo przewidzianego.

W byłej dzielnicy austriackiej odwołanie od wymiaru kary jest dopuszczalne bez względu na to, czy nadzwyczajne złagodzenie kary nastąpiło lub nie nastąpiło.

Art. 108. Grzywny, oraz kary pieniężne, nałożone za przekroczenia lub przestępstwa w art 94—101 wpływają na rzecz Skarbu.

Art. 109 Grzywny, nałożone na podstawie art 94 — 97, należy umorzyć, o ile płatnik wykaże że spełnieniu włożonych na niego obowiązków przeszkodziła ważna przyczyna, jako to: ciężka choroba, pozbawienie wolności lub inny wypadek siły wyższej.

Art. 110. Odpowiedzialność za naruszenie przepisów art 94 — 101 gaśnie w przeciągu pięciu lat po upływie tego roku podatkowego, w którym dopuszczono się naruszenia przepisów.

Karygodność czynu wymienionego w art. 99, gaśnie również gdy winny sprostuje lub uzupełni swoje zeznania u właściwej władzy, zanim otrzyma pierwsze wezwanie w celu przesłuchania go, jako obwinionego, lub orzeczenie o karze pieniężnej, lub urzędowe zawiadomienie, że przeciw niemu wpłynęło doniesienie.

Art. 111. Gdy naruszenie przepisów niniejszej ustawy wyjdzie na jaw po śmierci osoby winnej naruszania, lub gdy osoba winna zmarła przed uprawomocnieniem się orzeczenia o nałożeniu kary, wówczas postępowanie umarza się.

Odraczanie terminów.

Art. 112. Terminy do wnoszenia odwołań wyznaczone w niniejszej ustawie, odracza się do dwóch miesięcy dla osób, zamieszkałych poza obszarem Rzeczypospolitej.

Ministrowi Skarbu służy prawo odroczenia, względnie przesuwania wszystkich terminów; w ustawie niniejszej wyznaczonych.

Doręczenie.

Art. 113. Doręczenie wszelkich wezwań, poleceń, obwieszczeń, zawiadomień ponagleń, zarządzeń i nakazów płatniczych uskutecznia się albo przez organa władzy skarbowej, albo przez magistraty, policję, względnie urzędy gminne, lub przez pocztę.

Doręczenie te może nastąpić za potwierdzeniem odbioru przez podatnika, kogokolwiek z jego domowników, zarządzającego majątkiem albo przedsiębiorstwem.

Jeżeli jedna z tych osób odmówi przyjęcia doręczyć się mającego pisma, to należy pismo pozostawić na miejscu doręczenia, a okoliczność tę odnotować na potwierdzeniu odbioru. Pozostawienie takie jest równoważne z doręczeniem.

Art. 114. Dla podatników, których miejsce zamieszkania lub pobytu jest niewiadome, jakoteż dla tych adresatów, którym nie można było doręczyć w inny sposób, w art 113 przewidziany, należy złożyć to pismo w magistracie lub urzędzie gminnym miejsca przypisania podatku. Magistrat lub urząd gminny ogłasza niezwłocznie o złożeniu dokumentu w sposób używany w danej miejscowości, z wezwaniem, że celem odebrania pisma, adresaci powinni przybyć do ogłaszającego urzędu.

Doręczenie uważa się za uskutecznione, jeżeli od czasu ogłoszenia upłynęły 2 tygodnie.

O takiem ogłoszeniu mają magistraty,

Władysław Orobkiewicz.

Życie i zgon Biurkiewicza.

(Dokończenie).

Za chwilę stanął w sieni koszar przed stolikiem, gdzie zapisywano zgłaszających się ochotników.

Tłumno tam było, więc dłuższy czas musiał czekać na swą kolej. Wreszcie przyszła i na niego.

— Czego pan sobie życzy?

— Zgłaszam się na ochotnika.

— Do służby pomocniczej?

— Nie! Pod broń!

— Pod broń? — odparł siedzący przy zapisującym żołnierzu oficer, jakby ze zdziwieniem.

— Tak jest! Pod broń! — odpowiedział Biurkiewicz jakimś twardym, niezwykłym u niego tonem...

I zaczęło się dla niego nowe życie.

Rano, skoro świt wstawał z twardego posłania, bez względu na stan powietrza robił na dziedzińcu toaletę, wspólnie z nowymi kolegami, wypijał na śniadanie czarną kawę ze skibą chleba i wkrótce już stał w szeregu wpatrzony z natężoną uwagą w twarz nowego przełożonego, który miał prawie tyle wiosen, ile on lat w ostatniej randze...

Istotnie uśmiaćby się można z widoku tego starego, z pomarszczoną, jak zimowe jabłko twarzą i pochyloną od długiego siedzenia nad biurkiem postawą ochotnika, który z wielką usilnością, niż zgrabnością, wykonywał niezwykle a tak sprzeczne z jego postacią wojownicze ruchy, gdyby...

Gdyby nie to, że tuż koło niego stał drobny ochotnik, z sięgającą mu napiętka kolbą i wysoko ponad głową wystercającą lufą, a z takim straszliwym marsem na dziecinnej buzi, że śmiech konał na ustach nim jeszcze zdołał zatrzepotać, a oko łza zachodziło...

Ciężkie to były chwile dla Biurkiewicza, zwłaszcza te pierwsze!

Niezwykły tryb życia, kłócił się z przyzwyczajeniami długich lat, a cóż dopiero powiedzieć o fizycznych trudach! Zastałe ścięgna, zwiotczałe mięśnie i zwężone brakiem powietrza i swobodnego oddechu płuca, nagle musiały pracować długie godziny, dzień za dniem, bez wytchnienia i ulgi.

Lecz twarda natura Biurkiewicza, dzięki istotnie dobrze zakonserwowanemu zdrowiu, pokonała te trudy i po niewielu dniach, nawykły się jego członki do niezwykłych ruchów, odżyły ścięgna i mięśnie i nasz ochotnik z dumą myślał sobie, że jak na ochotnika, wcale tęgi z niego żołnierz.

A zdania te podzielali widać także jego nowi koledzy i przełożeni gdyż miejsce niedowierzającego lekceważenia, zajęła wkrótce sympatyczna uwaga i jakieś niewidzialne wprawdzie, lecz dające się wyczuć zaufanie.

Lecz niedługo trwały te ćwiczenia.

Rozpętana na wschodzie burza, w niezwykle szybkim zdawało się biegu, walila coraz szybciej, coraz bliżej i już nie ulegało żadnej wątpliwości, że w krótkim czasie, może za dni kilka, a może nawet na godziny trzeba liczyć, a zjawi się tuż przed murami miasta!...

Pewnego też dnia, a było to w sierpniu, zarządzone w całym Lwowie ostre pogotowie i wszystko co było tylko zdolne do boju, rzucane w pospiesznym marszu na północny wschód pod Kamionkę Strumiłową.

Poszedł więc Biurkiewicz, poszedł jego kolega, ów malec z marsowatą budową i poszło wiele, bardzo wiele, dzieci i starych, by piersiami swemi zasłonić nasz gród przed hordami dziczy i ratować Ojczyznę w niebezpieczeństwie...

I niedługo czekali na sposobność.

Nim doszli do przeznaczonych sobie miejsc, przerwał nieprzyjaciel wątłą linję pierwszej obrony, a przedostawszy się na tyły, zaatakował ochotnicze oddziały.

I zawrzała zażarta walka, powtórzyła się epopeja kresowych zmagań, których przez wieki ta ziemia była terenem i popłynęła obficie krew tych najlepszych, najszlachetniejszych dzieci Ojczyzny.

Biurkiewicz był w oddziale, który miał na celu osłaniać prawą flankę kompanii i kryć jej tyły.

Niewielu ich było, bo tylko dziewięciu, a wśród nich i ów malec z marsowatą budową.

I gdy szli przez las, pilnie uważając na boki i naprzód, nagle od tyłu targnął powietrzem piekielny wrzask gardzieli, w odległości niewiększej niż sto kroków ukazała się sotnia kozaków w pędzie.

Chwila niezdecydowania a raczej namysłu i z ust dowódzcy patroli — tego właśnie, który tyle miał lat co Biurkiewicz służby w ostatniej randze — padł rozkaz...

„Za wzgórek pod krzyżem i walić do ostatniego naboju!"

I zawrzała zacięta, straszna walka!

Naprróżno sotnia kozaków usiłowała szarżą sforsować tę naturalną redutę!

Celne, bo z odległości kilkudziesięciu zaledwie kroków mierzone strzały, waliły nieprzerwanie w przednią linię koni, a te padając, zagradzały drogę następnym szeregom, zmuszając je raz za razem do rejterady.

Więc zsiąść musieli kozacy z koni i rozpocząć regularną walkę z ostrzeliwaniem.

Co do rezultatu jej nie było chyba wątpliwości.

Grad strzałów padający na małą redutę, szczerbił szybko jej bohaterską obronę, której zresztą już i amunicji poczęło braknąć!...

Przycichał jej ogień, coraz rzadziej strzał z niej padał, aż wreszcie ucichł...

Ośm trupów zaległo stok wzgórka, a między nimi i ów malec z marsowatą budową i nowy przełożony Biurkiewicza, który niewięcej liczył wiosen, niż tenże lat służby w ostatniej randze.

Tylko Biurkiewicz został żywy i o dziwo! Nietknięty żadną kulą,

względnie urzędy gminne, zawiadomić właściwą władzę skarbową.

Art. 115. Wymienione w art. 113 pisma, które mają być doręczone adresatom, mieszkającym poza obszarem Rzeczypospolitej, można wysyłać listem poleconym i uważa się je za doręczone w 14 dni po nadaniu ich na pocztę podług adresu, wskazanego przez podatnika.

Podatników, którzy stale przebywają poza obszarem Rzeczypospolitej, można wezwać do ustanowienia pełnomocnika, zamieszkałego w Polsce: w przeciwnym razie można doręczenie uskutecznić w sposób, określony w art. 114.

Art. 116. Zeznania, wyjaśnienia i odwołania, wysłane przez podatników pocztą, lub składane do instytucji w myśl art. 51, uważa się za wniesione w tym dniu, w którym nadano ją na pocztę lub złożono we właściwej instytucji. W razie wątpliwości podatnik powinien udowodnić dzień nadania na pocztę, lub złożenia pisma we właściwej instytucji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatni komunikat wojenny.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 21 października.

Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciw bolszewikom z dniem 18 b. m. o godzinie 24, na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu generalnego.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Sejm walny.

Posiedzenie 176 Sejmu, początek o godz. 3 m. 50.

Po odczytaniu szeregu interpelacji przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do głosowania nad wnioskami zgłoszonymi podczas rozpraw nad oświadczeniem Prezydenta Ministrów. Przedtem jednak prosili o głos posłowie, którzy wskutek strajku kolejowego nie mogli przybyć do Warszawy na czas dyskusji.

Żądania Niemców.

P. Hasbach (Niemiec) żądał w swojem przemówieniu dla kościołów ewangelickich samorządu, prawa zakładania szkól niemieckich na zasadzie traktatu wersalskiego, utworzenia dostatecznej liczby seminarjów nauczycielskich a tymczasowe o pozwolenie na sprowadzenie nauczycieli z zagranicy i wprowadzenie oddziału niemieckiego przy Ministerstwie oświaty w Warszawie. Żądał nadto odwołania rozporządzenia wprowadzającego prawo obcych, dopuszczenia w byłych dzielnicach pruskich i austr. obok języka polskiego także i niemieckiego w obcowaniu z urzędami, wydawania w tych dzielnicach rozporządzeń władz w tych językach takich napisów tak długo dopóki ludność nie nauczy się po polsku. Potrzeba nam — mówił mówca — wszystkich sił do wewnętrznej budowy państwa polskiego a do tego potrzeba współpracy wszystkich obywateli, także innych wyznań i narodowych mniejszości (brawa). My, Niemcy, jesteśmy także gotowi do współpracy i będziemy popierali każdy Rząd, który nam przyzna i wprowadzi w życie nasze uprawnione żądania.

P. Spiekermann: Rząd prezydenta Witosa całkowicie spełnił swoje zadanie. Wróg zwyciężony, ostateczny pokój jest bliski. Pokój wewnętrzny natomiast zostawia dużo do życzenia. W dalszym ciągu mówca użalał się na upośledzenie szkolnictwa niemieckiego i samowolę podwładnych czynników w tym kierunku. Jesteśmy lojalnymi obywatelami Państwa, wysłaliśmy do armji naszych synów i braci i sądzimy, że naród polski spełni minimalne nasze żądania.

Poprawka p. Zamorskiego.

Marszałek zarządził głosowanie najpierw nad poprawką p. Zamorskiego, zaznaczając, że poprawki p. Hausnera nie traktuje na serjo, gdyż obrażała ona jedno ze stronnictw.

P. Hausner: P. Zamorski w poprawce swojej w sposób ogólnikowy wzywa Rząd do złamania czynników rozkładowych. Z poprzedniego jednak przemówienia mowcy jasne było, kogo miał na myśli, mianowicie lewicę. Wobec tego postawiłem poprawkę, aby po słowach do złamania czynników rozkładowych dodać wyrazy: t. j. narodowej demokracji.

P. ks. Lutosławski przyznał, że p. Zamorski prawdopodobnie miał na myśli to stronnictwo, które rozbiło wiec posła Głąbińskiego we Lwowie. Każdy z nas mówiąc o żywiołach niebezpiecznych dla Państwa, ma co innego na myśli. Można domagać się od Rządu, aby przeciwdziałał czynnikom rozkładowym, pozostawiając mu wolność, kogo uzna za taki czynnik. Żądać jednak od Rządu koalicyjnego, aby jedno ze stronnictw reprezentowanych w tym Rządzie uznał za czynnik rozkładowy, jest rzeczą niedopuszczalną.

P. Fedorowicz wniósł rozdzielenie poprawki p. Zamorskiego na 2 części, z których druga rozpoczynałaby się od słów: wyrażając nadzieję itd.

W myśl tego przystąpiono przedewszystkiem do głosowania nad I częścią poprawki p. Zamorskiego zapomocą wychodzenia z sali. Poprawka upadła 176 głosami przeciw 197 głosom. Natomiast II część poprawki przeszła olbrzymią większością. Następnie przyjęto poprawkę Jana Dąbskiego.

P. Hausner swoją poprawkę cofnął.

Głosowanie nad konstytucją.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego t. j. do głosowania nad 3 pierwszymi rozdziałami konstytucji.

Art. I. opiewający: Państwo Polskie jest Rzecząpospolitą — przyjęto w brzmieniu komisji, a odrzucono poprawkę P. P. S., która dodawała wyrazy „wolną i niepodległą“ i zdanie, że cała władza pochodzi od ogółu obywateli i Państwa.

Przy art. 2 głosowano najpierw nad poprawką Wyzwolenia „władza zwierzchnia Rzpltej Polskiej należy do narodu“ zmienioną na „pochodzi od narodu“. Poprawkę tę odrzucono. Przystąpiono do głosowania nad poprawką Wyzwolenia i Narodowej partji robotniczej, aby zamiast „prezydent Rzpltej“ powiedzieć „Naczelnik Państwa“. Poprawkę odrzucono 207 głosami przeciw 163. Odrzucono także poprawkę Wyzwolenia, która w ustępie „odpowiedzialnymi ministrami“ dodawała wyrazy „przed Sejmem“. Wreszcie przystąpiono do imiennego głosowania nad poprawką Stronnictwa ludowego, Wyzwolenia, Narodowej partji robotniczej i Związku posłów narodowych żydów, aby w zdaniu „organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat“ skreślić słowo „i Senat“.

Za poprawką głosowało 189 posłów a przeciw niej 195. Wobec tego Senat został uchwalony.

Wobec odrzucenia wszystkich poprawek artykuł 2 przeszedł w brzmieniu komisyjnem.

Przystąpiono do głosowania nad rozdziałem II tyczącym władzy ustawodawczej.

Przy art. 3 przyjęto poprawkę P. S L. i P. P. S., a przy art. 5 odrzucono poprawkę P. P. S.

Przy art. 10 tyczącym inicjatywy ustawodawczej odrzucono poprawki P. P. S., N. Z. P., Wyzwolenia i związku posłów narodow. żydowskich tyczące rozszerzenia tego prawa na poszczególne frakcje, Prezydenta Rzeczypospolitej Izby pracy, obywateli w liczbie 100.000 i Izby gosp. Odrzucono także poprawkę P. S. L. żądającą umieszczenia na końcu art. 10 wyrazów „oraz obywatelom na warunkach i w granicach osobną ustawą określonych“.

Przy art. 11 upadła poprawka P. P. S. i Wyzwolenia, żądająca, aby posłów wybierano na lat 3.

Przy art. 12. odrzucono poprawkę P. P. S. przyznającą prawo wyboru po skończonym 20 roku życia. Odrzucono także poprawkę P. P. S., która żądała skreślenia ust. „Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania“.

Przy art. 13 odrzucono poprawkę, żądającą umieszczenia słów: „o ile ukończył lat 25“ i poprawkę żądającą podwyższenia liczby lat do 30 zamiast 25 przy wybieralności do Sejmu. Odrzucono poprawkę ks. Petuli żądającą, aby kandydat na posła umiał czytać i pisać po polsku. Odrzucono poprawkę, aby zniżyć prawo wybieralności dla wojskowych na lat 21. W imiennem głosowaniu odrzucono wreszcie 250 głosami przeciw 93 głosom proponowany przez p. Petka art. 14“ po słowie „posłem nie może być wybrany duchowny jakiegokolwiekbądź wyznania“.

Do art. 16 przyjęto poprawkę skreślającą słowo „płatny“ odnoszące się do urlopów urzędników wybranych posłami.

Przy art. 21 odrzucono poprawkę P. P. S. dotyczącą postanowień co do nietykalności poselskiej.

Przy art. 23 odrzucono wniosek lewicy żądający skreślenia tego artykułu, który wzbrania posłowi być redaktorem odpowiedzialnym.

Przy art. 24 przyjęto poprawkę tyczącą bezpłatnego korzystania posłów ze środków komunikacyjnych, a odrzucono poprawkę posła Czarnieckiego domagającą się, aby te uprzywilejowania odnosiło się także do komunalnych środków komunikacyjnych.

Przy art. 25. „zwołanie, zamykanie sejmu i senatu“ odrzucono poprawkę P. P. S., że tylko pierwszą sesję nowego sejmu zwołuje prezydent państwa, że sejm obraduje w permanencji i odroczenie może tylko nastąpić na podstawie uchwały Sejmu nie na dłużej niż 3 miesiące. Poprawkę klubów ludowych aby skreślić słowo „i senat“ odrzucono 194 głosami przeciw 183.

Art. 26. traktujący o rozwiązaniu Sejmu i senatu przyjęto w brzmieniu komisyjnem a odrzucono wszystkie poprawki.

Przy art. 30 odrzucono poprawkę P. P. S. żądającą do uchwalenia tajności dwóch trzecich głosów.

Przy art. 32 odrzucono poprawkę, aby do uchwały sejmowej potrzebną była jedna czwarta część ogółu posłów.

Przy art. 33 odrzucono poprawkę PPS.

Przy art. 34 (nadzwyczajna komisja sejmowa) odrzucono poprawkę p. Matakiewicza, aby można było przesłuchiwać także znawców pod przysięgą.

Przy art. 35 o działalności senatu p. Moraczewski wniósł, aby nad poprawką PPS. i posłów narod. żyd. głosowano imiennie. W głosowaniu imiennem 183 posłów oświadczyło się za skreśleniem tego artykułu, a 195 przeciw skreśleniu.

Po głosowaniu.

Po obwieszczeniu przez Marszałka wyniku głosowania, powstała burza na ławach lewicy, słychać było okrzyki: „hańba“, „coście dali Niemcom“, „zdrajcy“, rozlegało się bicie w pulpity i wołania: „precz z Kucharskim“. Wobec niemilknącej wrzawy Marszałek odroczył posiedzenie na 10 minut oświadczając, że po przerwie będzie bezwzględnie wykluczał posłów zakłócających spokój. Gdy Marszałek opuszczał salę, posłowie z lewicy śpiewali: „O cześć wam panowie magnaci“.

Po przerwie p. Jan Dąbski wniósł, aby dalsze głosowanie odroczyć, czemu p. Głąbiński się sprzeciwił. Marszałek zarządził głosowanie nad wnioskiem p. Dąbskiego przez wychodzenie ze sali. Na lewicy rozpoczęła się ponownie wielka wrzawa, bicie w pulpity i okrzyki.

Marszałek przerwał ponownie posiedzenie i wezwał na naradę konwent senjorów. Narada trwała trzy kwadranse. Po przerwie oznajmił Marszałek, że ponieważ stronnictwa mniejszości pragną się naradzić, konwent senjorów zgodził się na odroczenie dalszego głosowania, nie dopuszcza jednak ani na chwilę myśli, aby Sejm chciał inaczej decydować niż przez większość, a nie przez terror. Następnie przyjęto wniosek Jana Dąbskiego o odroczenie głosowania.

Marszałek oznajmił, że wpłynął tekst umowy o preliminarjach pokojowych i rozejmie, zawartych w Rydze. Uznano to za pierwsze czytanie i odesłano sprawę do komisji. Jutro będzie ta sprawa na porządku dziennym.

Następnie przyjęto nagłość i meritum wniosku o wyborze komisji demobilizacyjnej z 31 posłów wedle klucza partyjnego.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym ustawa ratyfikacyjna, wybór delegatów do komisji ziemskiej, dalsza rozprawa konstytucyjna i wniosek p. Bogera o ogłoszenie aktów dyplomatycznych w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Z komisji sejmowych.

Na Komisji komunikacyjnej zdawał sprawę Minister poczt i telegrafów, który poruszył szczegóły dotyczące stosunków komunikacyjnych Rpltej stosunków pocztowych i telegraficznych, uregulowanie prenumeraty czasopism, rozbudowę sieci telefonicznej, założenie kabla podmorskiego między Polską i Danją, budowę i eksploatację linji kolejowej mającej połączyć Anglję z Indjami, budowę stacji radjo-telegraficznej w pobliżu Warszawy, łączącej Polskę z Ameryką. Dyskusję nad tem sprawozdaniem odroczono do następnego posiedzenia.

Komisja morska ukonstytuowała się na nowo, wybierając przewodniczącym Skrzyńskiego, jego zastępcą Ansza, a sekretarzem Reisa.

Admirał Porębski zdawał sprawę z prac nad uporządkowaniem przywozu morskiego, zorganizowaniem floty morskiej, poparcia rybołóstwa, zaprowadzenia komunikacji między Helą a Puckiem, a w szczególności nad projektem budowy przystani w Gdyni.

Komisja uchwaliła wybrać podkomisję, która z przedstawicielami dotyczących władz ma na miejscu zbadać i rozpatrzyć wyłuszczony program admirała Porębskiego.

Sprawozdanie admir. Porębskiego i delegata Ministerstwa kolei Berkiewicza komisja przyjęła do wiadomości.

Komisja wojskowa prowadziła dyskusję nad działalnością naczelnej kontroli wojskowej. Minister Sosnkowski zapoznał komisję ze zarządzeniami dotyczącymi demobilizacji.

Komisja aprowizacyjna przydzieliła p. Gdykowi referat zawierający szereg petycji domagających się rewizji zbyt wygórowanych cen na zboże, a ks. Starkiewiczowi referat o zmianie ustawy aprowizacyjnej.

Na następnem posiedzeniu komisji 27 b. m. ma być przeprowadzona generalna debata w sprawie aprowizacji Państwa.

„Krzyż Walecznych“.

Ustanowiono celem nagradzania czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju, odznakę wojskową pod nazwą „Krzyż Walecznych“.

Zasadniczą odznakę „Krzyża Walecznych“ stanowi krzyż równoramienny z bronzu jasnego; w środku zewnętrznej strony krzyża miniaturowa tarcza pięciokątna z wypukłem odbiciem godła państwowego; na ramionach krzyża rozłożony wypukły napis: „na polu chwały“.

Na odwrotnej stronie krzyża w środku na tarczy wybity, wypukły, miniaturowy wieniec z liści dębowych, przedziany mieczem obosiecznym, postawionym pionowo ostrzem do góry; na poprzeczniey krzyża wypukły napis: „walecznym“.

Krzyż powyższy nosi się na wstążce amarantowej z białemi wzdłuż jej brzegów prążkami — na lewej piersi, na drugiem miejscu po odznace orderu „Virtuti Militari“.

„Krzyżem Walecznych“ może być ozdobiony czterokrotnie każdy oficer i każdy szeregowy armji czynnej, który wyróżnił się czynem męstwa i odwagi w boju. Żadnego odstępu czasu między czterokrotnem nadawaniem krzyża nie wymaga się.

W wypadkach wyjątkowych na tej samej zasadzie „Krzyż Walecznych“ przyznawać można również osobom cywilnym, współdziałającym z armją czynną.

Lwów w sprawie Wilna.

(z) W długim szeregu miast i miasteczek, które manifestowały na rzecz przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski, także miasto Lwów zabrało wczoraj głos.

Na wstępie obrad Rady miasta wiceprezydent dr. Stahl otwierając obrady, dał wyraz radości z powodu osiągnięcia honorowego pokoju i faktu przyznania Polsce Galicji wschodniej i Lwowa.

Nie ustalone jeszcze jednak granicy północnej, a ludność Wilna domaga się przyłączenia ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Lwów — mówił wiceprezydent dr. Stahl — staje całem sercem po stronie kochanych rodaków i trwa w przekonaniu, że ziemia ta stanie się integralną częścią Państwa Polskiego.

Następnie odczytał mówca tekst depeszy, którą reprezentacja miasta wysłała do Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu i Premjera Witosa:

„Rada m. Lwowa dając wyraz przekonaniom ludności Lwowa, stwierdza, że Wilno i ziemia wileńska, jako zamieszkała w przeważającej większości przez ludność polską i z kulturą polską od wieków związana, mają być przyłączone do Rzeczypospolite

— „Zdaj się!“ — Zagrzmiał tuż przed nim głos kozaka.

Biurkiewicz spojrzał na około.

Cisza wszędzie i tylko liczne trupy ludzi i koni, mówiły o niedawnej zaciekłej walce.

Wzrok jego spoczął na trupach towarzyszy i dłużej zatrzymał się na owym malcu i swoim dowódcy...

„Zdaj się, nie zarubi!“ — zagrzmiało ponownie z ust kozaka.

Biurkiewicz powolnym ruchem, nie spiesząc się wcale, podniósł leżący obok karabin, odciągnął zamek i spojrzał:

— Jest nabój... ostatni...

Wyuczonym mechanicznie ruchem zamknął zamek, podniósł jakby automatycznie karabin, przyłożył do barku i...

Strzał!

Zachwiał się kozak, zatrzepotał rękami w powietrzu i padł bez ruchu...

„Sukinsyn!“ — Nagłą błyskawicą zamigotała kozacka szabla, i z ostrym, jak syk żmiji poświstem przesiąwszy powietrze, spadła na głowę Biurkiewicza, rozłupując mu czaszkę na dwoje i aż na szczękach się zatrzymując...

Ostry, niewypowiedziany ból przeszył jego całe jestestwo, oczy przysłoniła mu czerwona jak krew, a jasnemi jak promienie słońca iskrami przetykana zasłona, w uszach zadzwoniły tysiące dzwonów...

I Biurkiewicz przestał żyć...

Polskiej, i domaga się poparcia ze strony Rządu Polskiego idących w tym kierunku usiłowań ludności Wilna i ziemi wileńskiej z całym naciskiem i wszelkimi środkami".

Radni wysłuchali przemowy powstawszy z miejsc i przez oklaski dali wyraz swej jednomyślności.

Z Gdańska.

Danz. N. Nachr. donoszą z Paryża: Podpisanie konwencji polsko-gdańskiej nastąpi w sobotę po południu. Upełnomocniona delegacja polska i Gdańska będą zaproszone na oznaczoną godzinę w sobotę po południu. Z aktem podpisania konwencji połączone będzie akt proklamacji wolnego m. Gdańska.

Proklamacja ta nastąpi nie w formie uroczystej instalacji, lecz w formie oświadczenia, przez które automatycznie z chwilą podpisania konwencji nadane będą Gdańskowi należne mu prawa, które te prawa wejdą natychmiast w życie. Proklamacja wolnego m. Gdańska nie nastąpi zatem w Brukselji, jak było zamierzone na konferencji Rady Ligi narodów, lecz odrazu w Paryżu.

Sir Reginald Tower, o którym przypuszczano, że powróci na krótki czas do Gdańska, aby dokonać proklamacji wolnego m. Gdańska — jak się dowiadujemy — nie wróci już na swoje stanowisko. Dotąd nie wiadomo, kto będzie następcą.

Łódź.

Z kół przemysłowych podają następujące szczegóły o sytuacji handlowej i przemysłowej w Łodzi: Zastój, jaki zapanował nagle w przemyśle łódzkim, zaraz po podpisaniu rozejmu, mija. Fabrykanci i kupcy zaczynają się przystosowywać do nowowytworzonej sytuacji. Jak słychać, sytuacja ta zapowiada się bardzo obiecująco dla Łodzi. Zamówienia wojskowe skończono. Również niektóre fabryki skończyły roboty dla Intendantury i mają zamiar w najbliższym czasie przejść do pracy normalnej. W ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi bardzo wielu kupców z Małopolski i Lubelskiego. Są to przeważnie ludzie bogaci, którzy przyjechali tu z miljonami. Odbiorcy ci poczynili tu znaczne zamówienia głównie na towary tańsze bawełniane. Główny rynek zbytu stanowią miasta polskie które przeszły inwazję bolszewicką. Najprawdopodobniej Małopolska będzie najlepszym rynkiem zbytu dla łódzkich towarów, ponieważ stamtąd skierowuje się te towary na Ukrainę.

W związku z tem mówią, że fabryki łódzkie zaczęły intenzywną pracę i że w niektórych zakładach przemysłowych wprowadzono nawet pewne zmiany, dzięki czemu zatrudnionych ma być kilka tysięcy bezrobotnych. Cena towarów gotowych utrzymuje się na stałem poziomie. Surowce utrzymują się w cenie ponieważ odbiorcy bawełniani w ubiegłym tygodniu widząc, że ceny spadają, odwołali zamówienia zagraniczne. Większa część tranzakcji jest zawierana we Wiedniu, wobec czego korona austr. zdrożała.

Onegdaj około północy spłonął w Łodzi gmach t. z. Teatru Wielkiego przy ul. Konstantynowskiej przyczem spłonęło także mieszczące się w tym gmachu kino Polonja. W kinie odbywało się przedstawienie, wśród publiczności powstał popłoch, ofiar jednak w ludziach nie było.

Ze świata.

— Gen. Henrys oświadczył w czasie wywiadów, że sytuacja w Warszawie i Polsce jest znakomita. Wszelkie niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewizmu, zostało usunięte. Polska niczego więcej nie pragnie jak pokoju i możności pracy. Polacy z jednomyślnem uznaniem wyrażają się o wspaniałomyślności i geniuszu francuskim. W końcu zapewnia gen. Henrys, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, między Sztabem gen. polskim i francuskim istniała zawsze najzupełniejsza zgoda.

— Konflikt między Austrją a Jugosławją w sprawie strefy plebiscytowej jest na drodze do załatwienia. Według depeszy z Belgradu, Trumbicz zarządził aby wojska jugosłowiańskie opuściły ten obszar.

— Sporne terytorja litewsko-łotewskie obsadzone zostały w tych dniach przez wojska łotewskie.

— Parowiec „Konstantyn" przybył do portu w Algierze, wiozący 4500 tonn zboża przeznaczonego dla Francji, a wysłanego przez Wrangla. Inne wysyłki są już zapowiedziane.

— W Izbie gmin oświadczył przedstawiciel rządu w odpowiedzi na interpelację z powodu zajść w Irlandji, że od stycznia zostało zabitych 100 policjantów i 18 osób cywilnych a rannych zostało 160 policjantów i 60 cywilnych.

— Na wezwanie profesora Widala, udał się profesor Delbet specjalnym pociągiem z Paryża do Aten. Dzienniki rozpisują się szeroko o kwestji następstwa tronu. Ks. Paweł bawi u swego ojca w Zurychu, lecz były król mógłby zezwolić na wstąpienie na tron swego najstarszego syna tylko pod pewnymi warunkami. *Excelsior* podaje, że były król Konstantyn ma zamiar powrócić do Aten, aby odzyskać tron. O kandydaturze ks. Karola, drugiego syna króla belgijskiego Alberta, nie ma mowy.

Flagi sowieckie.

Depesza iskrowa okrężna do wszystkich rządów. Rząd rosyjski podaje do wiadomości, że komitet centralny wykonawczy ustalił następujące flagi Rzeczypospolitej S. F. S. R. Pierwsza flaga narodowa z czerwone złotymi rosyjskiemi literami R. S. F. S. R. w lewym górnym kącie. Druga flaga marynarki wojennej: Czerwony ster, niebieska kotwica, na tem czerwona gwiazda pięciokątna z białym brzegiem rosyjskie litery R S. F. S. R w białym kolorze na drążku kotwicy. Trzecia flaga marynarki handlowej: Czerwona z dużemi białymi rosyjskiemi literami R. S. F. S. R. w pośrodku. Wzory będą niebawem wysłane odnośnym rządom. Podpisany komisarz ludowy dla spr. zagr. *Cziczerin.*

Do wszystkich pracowników państwowych.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Bohaterskie nasze wojska, wsparte wysiłkiem całego narodu odparły wroga i w zwycięskim pochodzie posunęły się daleko na wschód.

Wojna jednak jeszcze nie skończona, wiele jeszcze ofiar i trudu będzie potrzeba, zanim granice wschodnie Rzeczypospolitej zostaną ostatecznie ustalone i zabezpieczone.

Pod grozą zaprzepaszczenia najświętszych dóbr narodowych, nie wolno żadnemu Polakowi ustać w poświęceniu i ofiarności czy to osobistej czy też materjalnej — wedle sił i możności każdego. Żołnierz polski, stojący obecnie już u wschodnich kresów Rzeczypospolitej, gdzie w warunkach znacznie trudniejszych niż w głębi kraju, wykuwa orężem świetlaną przyszłość Polski, tem bardziej powinien odczuwać, że otacza go miłość, opieka i współdziałanie całego społeczeństwa.

Pomocnicza akcja społeczeństwa w obronie Państwa, skupiła się w utworzonym z początkiem lipca b. r. Komitecie Obywatelskim Obrony Państwa, który jako organizacja międzypartyjna, mając na czele generała broni Józefa Hallera, rozwinął szeroką działalność pomocniczą dla Żołnierza Polskiego. Liczne głosy prasy wszelkich odcieni politycznych stwierdziły niejednokrotnie wybitnie dodatnie wyniki tej pracy. Główny Komitet pracowników państwowych we Lwowie pragnąc, by wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi przyczynili się do tej patrjotycznej akcji, oraz, by Wykonawczy Komitet obywatelski Obrony Państwa mógł swą działalność unormować według pewnych stałych dochodów, uchwalił na posiedzeniu w dniu 4 października b. r. zasadę dobrowolnego opodatkowania się wszystkich urzędników i funkcjonarjuszów państwowych na cele tegoż Komitetu, przez czas potrzeby, a to w wysokości po pół prc. od miesięcznego uposażenia każdego pracownika państwowego, o ile ono przekracza kwotę 2000 Mk.

Główny Komitet pracowników państwowych zwraca się tedy do wszystkich urzędów i instytucyj państwowych, względnie ich naczelników z prośbą, ażeby bezwłocznie wprowadzili powyższą uchwałę w życie t. j. zebrali odpowiednie deklaracje pracowników, ułożyli listy podatkowe i na tej podstawie ściągali każdego miesiąca przy wypłacie poborów przypadającą daninę.

Stopę podatkową przyjęto tak nisko, mając na względzie nader ciężkie położenie materjalne pracowników państwowych, z drugiej zaś strony licząc na to, że z pośród pracowników państwowych, od tej drobnej ofiary nikt się nie uchyli.

Zebrane datki należy z początkiem każdego miesiąca składać na rachunek Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa, Oddział lwowski w Banku kredytowym ziemskim we Lwowie ul. Trzeciego Maja nr. 5.

We Lwowie dnia 4 października 1920.

Główny Komitet Pracowników Państwowych.

Przewodniczący: *Dzieślewski* w. r. — Sekretarz: *Herman* w. r.

Ze Związku sędziów Małopolski. Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 17 października 1920.

Prezes zdaje sprawę z wyniku audjencji u Ministra sprawiedliwości z dnia 9 b. m. powołując się na szczegółowe sprawozdanie Wydziału, ogłoszone w *Gazecie Lwowskiej* z 17 b. m. Po udzieleniu wyjaśnień na zapytania poszczególnych członkow Wydział przyjmuje sprawozdanie prezesa do wiadomości.

2. Zatwierdzono przedłożony przez kol. Haimanna i Schönetta projekt memorjału do Ministra sprawiedliwości w sprawie przesunięcia sędziów V. i VI. kl. rangi do grupy wyższej w myśl uchwał Wydziału, powziętych już poprzednio.

3. Sekretarz zdaje sprawę z udziału w posiedzeniach gł. komitetu pomocników państw. z 2 i 13 b. m.

W sprawie dobrowolnego opodatkowania się na cele Obrony Państwa uchwalił komitet jako zasadę, że daninę tę składać powinni wszyscy pracownicy państwowi, których pobory służbowe przekraczają miesięczną kwotę 2000 Mk., a to bez różnicy w wysokości pół prc. Komitet wyda odpowiednią odezwę i zwróci się do przełożeństw urzędów o ściąganie tej daniny przy wypłacie poborów.

Co do t. zw. dodatku ewakuacyjnego postanowił Komitet starać się, by z tego tytułu przyznano urzędnikom państwowym jednomiesięczne pobory i taką kwotę potrącono z zaliczki, wypłaconej w lipcu b. r.

Nad tą sprawą przeprowadził Wydział dyskusję, a uważając stanowisko, jakie w tej sprawie zajął gł. Komitet pracowników państwowych za uciążliwe i niekorzystne dla interesowanych, uchwalił wystosować do Ministerstwa sprawiedliwości memorjał o spowodowanie efektywnej wypłaty wspomnianego zasiłku ewakuacyjnego, jako niezbędnego na potrzeby zimowe, o ileby Rząd nie zamierzał przeznaczyć na ten cel innej pomocy.

Omawiano przy tej sposobności obecną ciężką sytuację aprowizacyjną.

4. Na podstawie referatu wybranej w tym celu specjalnej komisji dla zbadania zarzutów, podnoszonych przeciw dwom członkom Związku z zakresu ich działalności w k operatywach, uchwalił Wydział jednomyślnie że nie zachodzi podstawy do wysnuwania ujemnych konsekwencji co do ich czci osobistej.

O podźwignięcie Teatru miejskiego we Lwowie

W ubiegłym sezonie objawił Teatr miejski takie braki zarówno w doborze repertuaru jak i w ogólnem, a zwłaszcza artystycznem prowadzeniu tej instytucji, że Związek literatów polskich poczuwał się do obowiązku szerszego omówienia tej kwestji.

W czerwcu i lipcu r. b. poświęcił jej zatem dwa zebrania, które powzięły szereg rezolucji, zmierzających do naprawy stosunków w Teatrze. Niestety, Państwo Polskie znalazło się wówczas w tak groźnem niebezpieczeństwie, iż niepodobna było myśleć o prowadzeniu zaczętej akcji.

Dziś, po upływie dwóch miesięcy nowego sezonu, widzi się jeszcze głębszy upadek Teatru, grożący chyba zupełną katastrofą tej ważnej placówki kulturalnej w naszym grodzie kresowym. Wobec tego Związek literatów ponownie podjął inicjatywę i odbył swe walne zgromadzenie dnia 17 b. m., poddając sprawy teatralne pod kilkugodzinne obrady.

Wyczerpująca dyskusja wykazała w sposób aż nazbyt przekonywający wadliwość dotychczasowej gospodarki i stwierdziła, że rządy komisji teatralnej, nieliczącej się i nie pytającej nikogo fachowego o radę, doprowadzają teatr do zupełnej ruiny.

Teatr niema przed sobą wytkniętej drogi, albowiem ogłoszony niedawno szkic repertuaru jest najzupełniej chimeryczny, bezplanowy i niewystarczający. Sztuki, aprobowane przez komisję teatralną wycofuje się po całym szeregu prób, albowiem dopiero wówczas widzi się ich lichotę. Tendencja niepłacenia tantjem autorom i opieszałość w angażowaniu artystów ubożą repertuar, dziesiątkując jednocześnie i tak zdekompletowany zespół.

Zresztą szczegółowe dane, ilustrujące zupełną indolencję czynników kierujących teatrem Związek gotów jest każdej chwili ogłosić.

Mając tedy powyższe względy na uwadze, Związek powziął następujące rezolucje:

1. Związek literatów polskich we Lwowie, dążąc do podniesienia artystycznego poziomu teatru lwowskiego, jako też do zapewnienia mu możności normalnego spełniania zadań kulturalnych uważa za konieczne powołanie do służby około teatru:

a) kierownika literackiego, dodanego do pomocy dyrektorowi, mianowanego z pośród trzech kandydatów, postawionych przez Związek, mieszkającego we Lwowie i zajętego stale w teatrze;

b) konsulatów artystycznych (z dziedziny literatury, muzyki i sztuk plastycznych), mianowanych przez Radę sztuki a mających wejść do komisji teatralnej z głosem doradczym.

2. Związek literatów polskich we Lwowie domaga się bezzwłocznego nawiązania pertraktacji z artystami, zwłaszcza wybitnymi i takimi którzy dawniej pracowali na scenie lwowskiej a dziś okazują chęć powrotu.

3. Związek literatów polskich żąda usunięcia z teatru nieodpowiedzialnych w sprawach sztuki urzędników.

4. Związek literatów polskich domaga się uruchomienia drugiego teatru.

5. Związek literatów polskich wzywa kierownictwo teatru do reaktywowania przedstawień sobotnich dla młodzieży szkolnej, ze szczególnem zwróceniem uwagi na dobór sztuk, sposób ich wystawienia zgodnie z względami wychowawczemi oraz ze specjalną wrażliwością estetyczną młodzieży; dzisiejszy natomiast stan rzeczy zgoła bezplanowy uważa się za niedopuszczalny.

Prócz tego Związek literatów polskich we Lwowie stwierdza dobitnie konieczność reorganizacji komisji teatralnej i domaga się od powołanych czynników, aby jej, jak najspieszniej dla dobra teatru dokonano.

Jednocześnie Walne Zgromadzenie Związku literatów polskich powołało do życia stałą komisję teatralną w skład której weszli pp. dr Włodzimierz Jampolski, Józef Jedlicz i Erwin Jędrkiewicz. Zadaniem tej komisji jest czuwać nad spełnieniem powyższych postulatów, jako też mieć w swej pieczy całość spraw teatralnych.

KRONIKA.

Lwów, 22 października 1920.

Kalendarz.

Sobota: 23 października.

Rzym kat.: Jana Kapistra.
Gr. kat.: Jawlampia.
Słowiański: Własty mira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód słońca o godzinie 4 minut 56.

Temperatura o godzinie 12 w południe +4 stopni.

(z) **Manifestacja ludności m. Lwowa** w sprawie Wilna, projektowana jest w najbliższą niedzielę. Ma to być zbiorowy akt społeczeństwa naszego, na rzecz pokrewnego kresowego grodu, jakim jest miasto Wilno, wraz z ziemią wileńską.

Dzisiaj odbędzie się w sprawie zorganizowania tej manifestacji posiedzenie przewodniczących klubów Rady miejskiej.

— **Z Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych** Wydział Zarządu okręgu lwowskiego, otrzymawszy wiadomość, że sprawa regulacji płac już wyszła z Ministerstwa skarbu, nie jest jednak jeszcze ogłoszona i natrafia na pewne trudności, wysłał Zarząd okręgu do Ministra W. R. i O. P. pismo z prośbą o przyśpieszenie wykonania ustawy o płacach nauczycielskich. Gdyby sprawa tego wymagała w pierwszych dniach listopada b. r. odbędzie się we Lwowie zjazd delegatów T. N. S. W. celem zastanowienia się nad dalszem postanowieniem w tej sprawie, tak pilnej i ważnej dla nauczycielstwa.

Dalej Wydział wybrał referentem do spraw pragmatyki służbowej kol. Uricha i uchwalił opracować własny projekt pragmatyki.

Również polecił Wydział swym delegatom do Związku urzędniczego, by tam z całą energją poruszyli sprawę emerytów i dążyli do tego, żeby związek tę opłakaną sprawę podjął jako swoją i uchwalił ją tą samą siłą temi samemi środkami, jak sprawy urzędników czynnych.

— **Sąd powiatowy Bełz** podjął 14 października a sąd powiatowy Podhajce 20 października 1920 napowrót czynności urzędowe.

— **Dyrekcja kolei Państwowych** we Lwowie donosi: Z dniem 22 października 1920 znosi się bieg wagonów bezpośredniej komunikacji Lwów-Zakopane i z powrotem przy pociągach pospiesznych nr. 10 (odjazd ze Lwowa 23·10) i nr. 9 (przyjazd do Lwowa 7·55).

— **Z poczty.** Z dniem 31 października 1920 zwija się czasowo urząd pocztowy Zgłebień (pow. Rzeszów). Z tego powodu przydziela się miejscowości: Zgłebień, gmina i obszar dworski, Babia góra, przysiółek, Błędowa, gmina Granica błędowska, przys. Niechobórz, gmina; granice niechoborskie, przys. Wola zgłebieńska, gmina; Przymiarki, przysiółki; Za górami, przysiółek do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Rzeszów 1.

Z dniem 1 listopada 1920 przemienia się urząd pocztowy Jarocin na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Ulanów jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

(z) **Z Rady miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się manifestacją na rzecz Wilna, o czem donosimy na innem miejscu.

Wiceprez. dr. Stahl uczcił serdecznem wspomnieniem pamięć zmarłego w ubiegłym tygodniu dyrektora gazowni śp. Adama Tołodrowicza i zestawił jego nieocenione zasługi dla miasta, poczem zawiadomił obecnych, że kierownictwo zakładu gazowego powierzono aż do czasu zamianowania dyrektora, wicedyrektorowi Żardeckiemu.

Dalej nadmienił przewodniczący, że Reprezentacja miasta wysłała delegację do Kalisza na zaproszenie tamtejszych władz miejskich na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod ratusz.

R. Sudhof imieniem kupców wyraził protest przeciw terrorowi, jakiego użyto w celu zmuszenia kupiectwa do zamykania sklepów w czasie strajku (przeciw senatowi) i przytoczył kilka faktów, że przymus ten wywierali także policjanci. Mowca prosił o zapobieżenie na przyszłość podobnym faktom.

Interpelacja ta wywołała głośne sprzeciwy na lewicy, a oklaski na prawicy.

Przewodniczący przyrzekł, że prezydjum miasta zwróci się do policji z odpowiedniem przedstawieniem.

R. Terenkoczy referował sprawę zaciągnięcia pożyczki od Rządu na budowę drugiego wodociągu. W 1919 r. wyasygnował Rząd dla miasta na ten cel tytułem subwencji kwotę 10,945.000 Mk. Na skutek podania, wniesionego przez radę m. do Rządu, uzyskano obecnie na budowę wodociągu sumę 21 miljonów Mk. tytułem pożyczki bezprocentowej w ciągu pierwszych 5 lat, w ciągu zaś dalszych 5 lat oprocentowanej na 5 od sta. Pożyczka jest płatna po 10 latach.

Wedle wyjaśnień wiceprezydenta suma ta będzie użyta najpierw na powiększenie personalu, wykupno gruntów i źródeł w Sakie i częściowe zakupno maszyn.

R. Maksymowicz referował sprawę dzierżawy kiosków na owoce i wodę sodową, które w bieżącym roku przyniosły o 29 tysięcy Mk. więcej dochodu niż w roku poprzednim.

Po dłuższym referacie r. Dolanowicza, uchwalono na wniosek referenta udzielić 4 ochronkom miejskim jednorazowej subwencji w łącznej kwocie 52 tysięcy Mk., nadto zaś podwyższono ochronkom stałą subwencję z 3,800 Mk. rocznie na 6 tys. Mk.

Na koniec odbyły się obrady tajne.

— **Konfiskata.** *Wpered* nr. 242 (426) z dnia 22 października został skonfiskowany za pierwszą notatkę w Kronice (na str. 3) którą skreślono w całości.

— **O książkę polską.** Świeżo zamianowany dyrektorem Biblioteki w Bydgoszczy, p. Witold Bełza, prosi wszystkich autorów, nakładców i księgarzy wydawców dzieł polskich, o składanie mu ich w ofierze, celem odniemczenia zakładu, na którego czele stanął. Biblioteka ta, założona przez rząd pruski kilkanaście lat temu, książkę polską wygnała ze swoich półek i gdy p. B. po Niemcu bakatyście rozejrzał się w jej zawartości, na kilkadziesiąt tysięcy dzieł niemieckich znalazł w niej naszych zaledwie paręset. Rada miejska w Bydgoszczy i Ministerstwo oświaty przez udzielenie mu subwencji pieniężnej starały się zaradzić temu, szersza przecież pomoc całego kulturalnego naszego społeczeństwa jest w tym względzie nieodzowną.

† **Ks. dr. Stanisław Spis**, były Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i b. profesor nauk biblijnych Nowego Testamentu oraz wyższej egzegetyki, zmarł w Krakowie w 77 roku życia. Ks. Spis — (inaczej Spiro, jak donosiły dzienniki lwowskie — walczył ongi jako porucznik powstania narodowego 1863 r., otoczony był powszechną czcią i sympatją, kochany przez młodzież i kolegów.

— **Ś. p. Antoni Scheur.** Dnia 28 września b. r. podczas wzlotu padł ofiarą obowiązku ś. p. Antoni Scheur, pilot-instruktor dywizjonu Caudron w Bydgoszczy. Śmierć przecięła nagle pasmo dni pełnych nadziei; koledzy owacyjnie żegnali ukochanego przyjaciela, kwiatami zasypano trumnę, kwiaty i wieńce rzucano z aeroplanów na grób, w chwili oddawania ostatniej posługi zmarłemu.

Ś. p. Antoni Scheur ur. w ziemi Łomżyńskiej w r. 1896, z ojca Jana Scheuera Alzatczyka i uczestnika wojny 1870 r. i matki Marji z Włodarkiewiczów, znanej działaczki społecznej. Wychowany w gorących uczuciach narodowych, młody Antoni, marzył zawsze o świetnej przyszłości Polski. Ukończywszy szkołę Konopczyńskiego, pełnił następnie służbę wojskową w armji belgijskiej w „Division Belge des Autos-Canons-Mitrailleuses" poczem wstąpił na Politechnikę warszawską, skąd przed dwoma laty wraz z innymi studentami, zapisał się do Wojska Polskiego. Pragnąc poświęcić się awiatyce, przeszedł szkołę lotniczą w Warszawie, potem wyższą w Poznaniu, był ostatnio pilotem instruktorem w Bydgoszczy.

— † **Wojciech Siemaszko**, porucznik 2 p. ułanów, syn artystów dramatycznych Antoniego i Wandy Siemaszko, poległ w ostatnich walkach na Ukrainie. Liczył lat 24. Śp. Wojciech Siemaszko brał udział w bohaterskiej obronie Lwowa.

† **Ludwika Grosmanowa.** W podeszłym — bo licząc 70 lat wieku — zmarła ś. p. Ludwika z Bergerów Grosmanowa, wdowa po znanym w swoim czasie muzyku i kompozytorze. W latach od 1868—1895 dom pp. Grosmanów był niezwykle sympatycznem ogniskiem towarzyskiem i wielce się przyczynił do wyrobienia kultury muzycznej Warszawy. Najznakomitsi przedstawiciele świata muzycznego, wirtuozi jak: Sarasate, Rubinsteinowie, Wieniawscy, pani Kalergi, Ole Bull, Litolf, Tausig i kompozytorowie jak: Moszkowski, Saint-Saens, Żeleński, Noskowski; śpiewacy, jak: Artur Padilla, Reszkowie i t. d., złączeni z autorem „Ducha wojewody" bliższemi stosunkami, urozmaicali swoją produkcją tygodniowe zebrania muzyczne w gościnnych salonach pp. Grosmanów. Przez wiele lat była to pierwszorzędna placówka ruchu kulturalnego Warszawy, o wielce dodatnim wpływie na umuzykalnienie ogółu.

Straciwszy kolejno męża, a następnie syna, ś. p. Ludwika Grosmanowa, oddawna zamknęła się w ciszy domowej, dożywając wieku. Zmarła wreszcie jako jedna z ostatnich przedstawicielek epoki, zaznaczonej w historji Warszawy silnem tętnem życia towarzyskiego i umysłowego.

— **Ze Związku literatów.** Dnia 21-go b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku literatów polskich we Lwowie. Zarząd wybrał prezydjum w następującym składzie: St. Rossowski — prezes, prof. W. Bruchnalski — wiceprezes, Tomicka — skarbnik, Parandowski — sekretarz.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących przyjęto wniosek p. Tomickiej o zajęcie się mogiłą p. Konopnickiej, znajdującą się w stanie opłakanym i postanowiono w tym celu zwrócić się do istniejącego komitetu budowy pomnika Konopnickiej z żądaniem niezwłocznego zwołania komitetu i uruchomienia całej sprawy.

— **Wydział Związku urzędników gminy** odbył wczoraj rano posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa dyr. Ozełowskiego i po dłuższej dyskusji wybrał trzy komisje: finansowo-gospodarczą, statutową i odczytową, które mają ze swej strony przedłożyć odpowiednie projekty, celem rozwinięcia ogólnej pracy społecznej. — Ponadto uchwalono cały szereg wniosków, tyczących się wewnętrznej organizacji Związku, wzajemnego stosunku koleżeńskiego, oraz stanowiska względem swych władz.

— **Teatr w Toruniu.** Jak donosi *Głos robotnika*, sprawę teatru w Toruniu rozwiązano w ten sposób, że rada ministrów uchwaliła wyasygnować jednorazową zapomogę w kwocie 1,000.000 marek i prócz tego miesięcznie 100.000 marek. Teatr toruński będzie dawał przedstawienia na całem Pomorzu i w obrębie wolnego miasta Gdańska. Dyrekcję obejmuje p. Frączkowski, b. dyrektor teatru polskiego w Łodzi i reżyser teatru miejskiego we Lwowie, ostatnio referent propagandy przy D. O. J. na Pomorzu.

— **Teatr polski w Cieszynie.** Jak donoszą z Cieszyna, wczoraj wieczorem odbyło się tam konstytuujące wielkie zebranie polskiego Towarzystwa teatralnego, którego rezultatem było założenie polskiego teatru w Cieszynie. Przewodniczącym dyrekcji wybrano p. sędziego Michalskiego, zastępcą dr. Farnika. Przedstawienia mają się rozpocząć, o ile możności, jeszcze w tym miesiącu, na razie w Domu Narodowym w Cieszynie.

— **Bolszewiczka.** Miss Pankhurst została aresztowana z powodu rozszerzania podburzających pism. Powróciła ona przed kilku tygodniami z Moskwy, gdzie otrzymała od Lenina pismo do robotników angielskich, w którem przedstawiona jest jako jedyna rzeczywista reprezentantka proletarjatu angielskiego.

— **Bolszewickie odznaki.** W Rosji sowieckiej wprowadzono 9 stopni odznak za odwagę i wierną służbę sowietom. Pierwsza nagroda: order czerwonej gwiazdy, 2. order czerwonego sztandaru, 3. złoty oręż, 4. rewolwer ze złotym napisem, 5. złote ostrogi, 6. złota cygarnica, 7. złoty zegarek, 8. złoty pierścionek, 9. nagroda w pieniądzach. Wojskowi na prawym rękawie noszą odznaki szare w kolorach następujących: czerwony dla piechoty, niebieski dla kawalerji, zielony dla aut i samolotów. Tak zwany wyższy „komsostaw", t. zw. komendanci frontu, armji, dywizji, brygady mają naszyte kwadraciki 4, 3, 2, 1, zmniejszając się stosownie do niższej rangi. Niższy „komsostaw" nosi naszyte paski, zapasowy trójkąciki. Oddziały wschodnie, tatarski i perski, mają, prócz powyższych odznak, naszyte na czapce księżyc i gwiazdę na tle zielonym.

— **Ze Związku Społeczno-Narodowego.** Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 23 października, o godzinie 5 po południu, w kawiarni „Renaissance".

Zebranie członków Związku Społeczno-Narodowego odbędzie się w tę sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance".

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W sobotę, 23 b. m. odbędzie się o godzinie 20 w seminarjum filozoficznem 210. Posiedzenie naukowe, na którem dr. Stanisław Kaczorowski wygłosi odczyt p. t. O sądach złożonych. Cz. I. Sądy explicite złożone.

— **Staraniem Ref. oświat. Baonu zap.** w. w. i st. Nr. VI. odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali „Sokoła" przy ul. Kętrzyńskiego wielka zabawa taneczna połączona z kabaretem.

Bufet obfity. Wstęp na salę 30 mk. p. Dochód przeznaczony na cele oświat. żołnierza polskiego.

— **Polskie Towarzystwo przyrodników** im. Kopernika. Posiedzenie naukowe i walne zgromadzenie oddziału lwowskiego, odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godz. 6 po poł. w sali instytutu geologicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8).

— **„Wszystko dla frontu"** zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich pań, które w ciągu 3 ubiegłych miesięcy ofiarnie i wydatnie brały udział w pracach Związku, by i nadal poświęcały bodaj kilka godzin w tygodniu pracy w lokalu „Wszystko dla frontu" przy pl. Akademickim l. 1. Obrębowanie koców, robienie papierosów, szycie i naprawianie bielizny czekają rąk chętnych do roboty codziennie od godz. 4 do 7 wieczorem.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na fundusz wdów i sierót po poległych żołnierzach polskich:

Zofja Tokarska zamiast kwiatów na trumnę swego profesora ś. p. Kajetana Stefanowicza.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Piątek, 22 października, o godzinie 7 wieczorem „Pocałunek wojny", drugi raz.

Sobota, 23 października, o godzinie 3 m. 30 po południu „Królowa Jadwiga", dramat, piąty raz.

Sobota, 23 października, o godzinie 7 wieczorem „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Niedziela, 24 października, o godzinie 3 m. 30 po południu „Papierowy kochanek", siódmy raz.

Niedziela, 24 października, o godzinie 7 wieczorem „Palestrant", operetka.

Poniedziałek, 25 października, o godz. 7 wieczorem „Pocałunek wojny", sztuka, po raz trzeci.

Cenna publikacja Najprz. ks. Arcybiskupa dr. J. Bilczewskiego najnowszy „List Pasterski do duchowieństwa i wiernych", znany czytelnikom naszym ze streszczenia podanego świeżo w *Gazecie Lwowskiej*, jakoteż „Przemowa przy poświęceniu sztandaru I. Małopolskiej Armji Ochotniczej w dniu 1 sierpnia 1920 w Katedrze Lwowskiej na wojnę z bolszewikami", — okazały się w osobnem wydaniu pod wspólnym tytułem „Pokłosie z czasu wojny bolszewickiej".

Józef Tretiak ogłosił nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej nowe wydanie niezwykle wartościowej swej pracy, przejrzanej przez siebie na nowo i ozdobionej rycinami p. t. „Historja wojny chocimskiej". Poświęcimy jej niebawem obszerniejszą ocenę.

Święto odrodzenia Polski na Wawelu w roku 1925.

Czytamy w krakowskim *Ilustr. Kurjerze Codz.*:

Na podstawie informacyj, jakie nasz współpracownik otrzymał z kierownictwa odbudowy Wawelu, prace nad restauracją zamku, oraz przyległymi budynkami, pójdą obecnie w tempie o wiele żywszem i energiczniejszem. Ten ogrom trudów i pieniędzy włożonych w odnawianie Wawelu od roku 1905 do dziś dnia, daje nam poniekąd pojęcie o tem, co jeszcze pozostaje do zrobienia. Naturalnie praca nie szła ciągle w tempie regularnem. Gdyby nie przerwa wojenna, kto wie, czybyśmy już nie byli u końca odbudowy. Podczas gdy przed wojną zatrudniano na Wawelu po 300 kamieniarzy i murarzy, to dziś nie pracuje ich ponad 10! Tasamo przed wojną dotacja roczna wynosiła 200.000 koron, a w roku 1920 zaledwie jakie 2 miljony marek, czyli 40.000 koron przedwojennych, więc 5 razy mniej. — Wizyta Ministra robót publicznych, o której niedawno donosiliśmy, była punktem zwrotnym w odbudowie Wawelu.

W toku obrad komitetu wawelskiego, na których zdecydowano mianowicie cały szereg doniosłych dla odbudowy spraw, np. tynkowanie ścian, Minister oświadczył, że Rząd jest zdecydowany udzielić całego finansowego poparcia, ażeby ten czynnik nie był przeszkodą w wykonaniu zupełnego programu prac. A program ten obejmuje jeszcze ogromną i różnorodną ilość robót. Trzeba będzie naprawiać między innemi fasadę wschodnią, wystawić kominy, zbudować sklepienia i stropy zamku, wyrestaurować oficyny, otynkować mury, wykonać olbrzymie roboty ślusarskie, stolarskie, szklarskie, sztukatorskie i kamieniarskie, stworzyć ogrzewanie centralne i t. p. Spis tych wszystkich robót, najbardziej sumaryczny i ogólnikowy, obejmuje 23 punkty. Ile tu trzeba będzie jeszcze włożyć inwencji, mozołu ludzkiego i nakładu kapitałów.

Jeżeli jednak tak dalej pójdzie, jak nam to zapowiada obecny stan restauracji, to otrzymamy za kilka lat prawdziwie świetną i pyszną rekonstrukcję i renowację dawnej siedziby Jagiellonów, która będzie skutecznie rywalizować z zamkami dynastji europejskich. Będziemy się mieli istotnie czem popisać wobec monarchów i dostojników, którzy zjadą w roku 1925 z całej kuli ziemskiej do Krakowa. Jest to mianowicie pomysł sfer rządowych, pomysł nader szczęśliwy, ażeby uroczystość ukończenia restauracji Wawelu połączyć ze świętem odrodzenia Polski, na które Naczelnik Państwa zaprosi władców państw Europy i innych części świata, prócz najwyższych dygnitarzy tych krajów. Będzie to coś, co w sugestywny sposób nam przypomni zjazd monarchów za Kazimierza Wielkiego i Wierzynkową ucztę. Każde serce polskie musi żywiej zabić na podobną myśl i podobne wyobrażenie. Polska, niedawno obca niewolnica, dziś zaprasza do swego domu panów tego świata... Coś w tem głęboko wzruszającego i potężnego...

Należy wobec tego Polsce życzyć tylko, aby i ekonomicznie wzmogła się do tego czasu do takiej zamożności i dobrobytu, jak za ostatniego Piasta i godów małżeńskich jego wnuczki. Pięć lat, to okres, w którym dobry gospodarz może dużo dobrego zrobić, stworzyć, naprawić.

Petit bourgeois.

(*a. w.*) Restauracja, sąsiadująca z *Porte Saint-Denis*. Porządna, ale skromna. Można tam zjeść śniadanie lub obiad za dwadzieścia

franków, choć gdzieindziej jedna potrawa tyle kosztuje. Uczęszczana jest przez mieszkańców dzielnicy, ludzi skromnych, nie mających nic w sobie z „nuworiszów“. Wieczorem, w czasie dwóch godzin kwartet smyczkowy daje wielkoświatowe złudzenia. Je się kiełbasę ze sosem przy dźwiękach uwertury z „Wilhelma Tella“, smakuje wyborne lody przy akompaniamencie słodkiej „Medytacji“ z Thais.

Klijentela niewielka. Kelnerzy znają nazwiska stałych bywalców. Specjalnie są dumni z jednego pięknie prezentującego się starca, o twarzy spokojnej z ładnym białym wąsem. Zatrzymują mu miejsce na pierwszem piętrze stolik przy oknie, a gdy ktoś rzeczy nieświadomy chce go zająć, przepraszają go ze słowami: „Nie tu proszę pana, to stolik marszałka Joffre'a“.

Ten cichy starzec, to nie kto inny tylko zwycięzca z nad Marny. Gdy pani Joffre wyjechała na lato, postanowił stołować się tutaj, zdala od gwaru eleganckich dzielnic. Aleksander, który mu usługuje, zna jego upodobania. Wie, że marszałek nie pije ani wina, ani likierów, ani nawet kawy, że je powoli, że wieczorem jada tylko wegetarjańskie dania, że od tego zwyczaju nie mogą go odwieść najznakomitsze mięsa. Wie, że marszałek czyta trzy pisma, jednem z nich jest *Journal*. Wie jeszcze, że Joffre jest najszczęśliwszym, gdy nikt nie zwraca na niego uwagi i może spokojnie, jak prawdziwy *Petit Bourgois* spożyć swój obiad. *Petit Bourgois*, to bardzo skromny tytuł, można być pewnym, że pogardziliby nim Hindenburg i Ludendorff, gdyby byli zwycięzcami. Żaden z nich nie poszedłby do małej restauracyjki na Friedrichstrasse.

Z ruchu wydawniczego.

(Dr. Z. Próchnicki i dr. B. Janowski: Wiadomości z ogólnej nauki o Państwie. — Nakładem K. S. Jakubowskiego. Lwów. 1920, str. 108, mała 8-ka).

Nauka o Polsce, której w programie szkół średnich przypadnie poczesne miejsce nie ogranicza się do wiadomości o geograficznem położeniu, o politycznym podziale, o etnograficznych, gospodarczych i społecznych stosunkach Polski. Obok tego wszystkiego wypadnie zaznajamiać młodzież z organizacją naszego Państwa, a w szczególności z konstytucyjnemi tej organizacji podstawami.

Wprawdzie konstytucja polska jest dopiero *in statu nascendi*, jednak spodziewać się należy, że już niezadługo Konstytuanta nasza spełni swe najdonioślejsze zadanie, dając narodowi zasadniczą ustawę — podwaline ustroju prawnego. Przyszła konstytucja Rzptej Polskiej — podobnie jak i te luźne urządzenia konstytucyjne, jakie obecnie już posiadamy — nie powstaje atoli jako twór zupełnie odrębny, wynikający z naszych specjalnych stosunków, lecz będzie wykazywać pokrewieństwa z instytucjami politycznemi, które stały się kulturalnym dorobkiem innych społeczeństw, europejskich i amerykańskich.

To też w szkole średniej nie można nigdy zapominać, że jest warunkiem należytego zrozumienia postanowień konstytucji, zapoznać się wprzód, choćby tylko ogólnie z istotą Państwa, z jego funkcjami z różnorodnością form Rządu i z ich rozwojem. Ponadto trzeba pamiętać, że takie wiadomości z ogólnej nauki o Państwie, pogłębiają znajomość historji i rozszerzają społeczny światopogląd młodzieży.

Mamy właśnie przed sobą odpowiedni do powyższego celu podręcznik, w którym autorowie, prawnik i pedagog, zdołali połączyć szczęśliwie ścisłość jurydycznej terminologji z jasnością wykładu i przystępnością dla laików, zwłaszcza dla młodocianych obywateli.

Omówiwszy nazwę i pojęcie państwa, wyjaśniają co to jest tegoż organizacja a następnie przedstawiają stosunek państwa do narodu, rodziny i społeczeństwa, oraz stosunek do innych zrzeszeń ludzkich. Po nakreśleniu w najogólniejszych zarysach rozwoju państwa i społeczeństwa, uczą w dalszym rozdziale p. t. „Państwo i prawo“, co to jest prawo w znaczeniu przedmiotowem oraz jakie są jego działy. Przedstawiwszy następnie rozwój poglądów na istotę i cel państwa (Arystoteles, Rzymianie, średniowiecze Macchiavelli, Jan Bodin. T. Hobbes Locke i jego następcy, Marx-Engelt teorja organiczna) omawia podręcznik dość obszernie różne formy rządu, osobny zaś rozdział poświęcono ustrojowi parlamentarnemu, który nas bezpośrednio obchodzi. Dalej znajdujemy zwięzły wykład o funkcjach państwowych (Monteskiuszowski podział władzy) oraz ustęp o połączeniach państw (unja związek państw, państwo związkowe). Rozdział „Państwo a jednostka“, w którym omówiono prawa obywatelskie w obszerniejszem znaczeniu zamyka to cenne dziełko. Ze względów dydaktycznych zawierają niektóre rozdziały szereg pytań osobno zgrupowanych, których celem jest naprowadzić ucznia na znane mu fakta historyczne i użyć tych faktów jako ilustracji materji wyłuszczonej w danym ustępie.

Mimo zwięzłości omówili autorowie wszelkie kwestje nader jasno i wyczerpująco, unikając jednak zbędnych szczegółów. Układ książki znamionuje przejrzystość, a styl odznacza się poprawnością, ścisłością i płynnością. Obok zalet wewnętrznych podnieść jeszcze trzeba druk dobry i wogóle estetyczną choć skromną szatę wydawniczą.

Należy spodziewać się, że autorowie nie poprzestaną na wiadomościach z ogólnej nauki o państwie, lecz skoro tylko Sejm uchwali konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, przystąpią bezzwłocznie do systematycznego przedstawienia jej zasad dla celów szkolnych, wydając niejako część drugą omawianego podręcznika. Z prośbą o taką dalszą pracę zwracamy się do autorów, gdyż zalety ich książki świeżo wydanej, stanowią najlepszą rękojmię, że i zasady politycznego prawa polskiego skreślą w sposób przystępny i jasny, a bez ujmy dla dokładności i ścisłości. Wówczas utrwalą swą — już obecnie nader znaczną — zasługę wobec polskiej szkoły.

K. J. J.

Wykaz złota i srebra zebranego przez Narodową Organizację Kobiet we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

	Złoto gramów	Srebro gramów	Gotówka Marki
Kostkiewicz Janina		24·—	
N. N. (1 zegarek srebrny bez wnętrza)		32·—	
Pisiewicz		8 —	
N. N.		4 —	
N. N. (1 zegarek srebr. damski)			
Skrowaczewska	1·—		
Erastowa Helena	3 5		
Pilawska Aniela		8.—	
Z haczewska (1 obrączka złota)	3 —	18 —	
Wierzchowska	8 —	46·—	
Morawska Ludwika		38 —	
Bochdanówna		150·—	
Muszyńska Marja (1 zeg. sr. dams. 2 wisiorki i łańcuszek sr.)			
Tyszkowska (1 zł. damski zegarek)			
Łukaszkiewicz		12·—	

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— Z Rumunji komunikują nam: Rumuński Bank dla handlu i przemysłu w Bukareszcie połączył się z Praskim Bankiem Kredytowym w Pradze, zmienił firmę nad „Banque Roumaine de Commerce et de Credit de Prague“, Bucarest Rue Lipscani 2 i podwyższył kapitał akcyjny z 5 na 20,000.000 Lei rum. — Wyżej wymieniona instytucja załatwia wszelkie tranzakcje bankowe jakoteż handlowe, a interesuje się specjalnie eksportem z Rumunji do Polski, oraz na odwrót.

Cennik mięsa, wyrobów masarskich i tłuszczów, ważny od 22 października 1920. a) Mięso: 1 kg mięsa wołowego (trefnego i koszernego) Mk 76, 1 kg mięsa cielęcego (trefnego i koszernego) 68, 1 kg mięsa baraniego (baraniny) 60, 1 kg mięsa wieprzowego (wieprzowiny) 94 1 kg płuc, wątroby i nerek wieprzowych 30, 1 kg podrobiu bydlęcego (głowa, płuca, wątroba, serce, śledziona) 50, 1 kg flaczków czyszczonych 15. b) Wyroby masarskie: za 1 kg szynki wędzonej surowej Mk 130 1 kg szynki gotowanej krajanej 180 1 kg polędwicy surowej bez kości i kareczek 150 1 kg polędwicy gotowanej bez kości 180, 1 kg wędzonki surowej 130, 1 kg wędzonki gotowanej 150. 1 kg kiełbasy krakowskiej czysto wieprzowej 160, 1 kg kiełbasy siekanej, salami, serwoladek, kiełbasek i zalaca 130, 1 kg kiełbasy świeżej surowej 110, 1 kg salcesonu 100, 1 kg pasztetowej 100, 1 kg kiszek, sprzedawanych w sklepach 50, 1 kg kiszek, sprzedawanych na placach targowych 30. c) Tłuszcze: 1 kg słoniny cienkiej do 3 cm grubości Mk 120, 1 kg słoniny grubej ponad 3 cm grubości 140, 1 kg słoniny wędzonej 150, 1 kg paprykowanej 160, 1 kg sadła (czystego) 150, 1 kg smalcu 160.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7·30, **7·55**, 21 25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9·15.**
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7.00, 10·55.
„ Halicza 6.30, 21.55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21.35, **23·10.**
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20·10.**
„ Stryja 7.45, 18.30, 13.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.00.
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

Antoni Czechow. 5)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

IV.

Razu jednego, rano ktoś zadzwonił. Była godzina jedenasta i Orłow spał jeszcze. Otworzyłem drzwi i ku wielkiemu zdziwieniu ujrzałem zawoalowaną damę.

— Czy pan Orłow w domu? — zapytała.

Po głosie poznałem Zenejdę Teodorównę. Nie zdążyłem jeszcze odpowiedzieć, gdy ona przemknęła koło mnie i nasyciwszy przedpokój aromatem swych perfum, które dziś jeszcze pamiętam — znikła w pokojach i kroki jej ucichły w głębi. Przez jakie półgodziny nic nie było słychać. Ktoś znowu zadzwonił. Służąca jakaś i nasz portjer wnieśli dwa kufry i duży kosz.

— To dla Zenejdy Teodorówny — rzekła dziewczyna.

Poszła, nic więcej nie mówiąc. Wszystko było nadzwyczaj tajemnicze, a Pola, uwielbiająca pańskie szaleństwa, uśmiechała się chytrze i cały czas chodziła na palcach. Nakoniec usłyszałem kroki. Zenejda weszła do przedpokoju i powiedziała do mnie:

— Niech Stefan pomoże się panu ubierać.

Kiedy wchodziłem do jego pokoju z ubraniem i bucikami, on siedział na łóżku, spuściwszy nogi na futro niedźwiedzie. Cała jego postać wyrażała zmieszanie. Mnie on nie zauważył i nie obchodziło go moje zdanie lokajskie. Widocznie wstydził się sam przed sobą. Ubierał się, mył się i czesał powoli, jakby chciał zyskać na czasie, dla zorjentowania się w swem położeniu.

Zasiedli oboje do śniadania. Zenajda nalała sobie i Orłowowi kawy, poczem oparła się łokciami na stole i zaśmiała się.

— Wciąż jeszcze nie chce mi się wierzyć Kiedy po długiej podróży przyjedzie się do hotelu, to nie chce się wierzyć, że już trzeba jechać dalej. Ach, jak przyjemnie odetchnąć z ulgą!

Z miną dziewczynki rozbawionej westchnęła i znów wybuchnęła śmiechem.

— Proszę mi wybaczyć — rzekł Orłow, wskazując na gazety. Mam nieprzezwyciężony nałóg czytać przy śniadaniu. Umiem jednakże i czytać i słuchać.

— Czytaj, czytaj... Twoje przyzwyczajenia i twoja wolność zostaną nienaruszone. Ale, dlaczego masz taki posępny wygląd? Czy zawsze jesteś taki rano czy też tylko dzisiaj? Możeś nie zadowolony?

— Przeciwnie. Przyznaję jednak, że trochę mnie to zaskoczyło.

— Dlaczego? Miałeś czas przecież przygotować się na mój najazd. Codziennie ci tem groziłam.

— Tak, ale nie oczekiwałem, że groźbę swą wypełnisz właśnie dzisiaj.

— Ja również nie oczekiwałam. Ale tak lepiej. Lepiej, mój drogi. Wyrwać ząb bolący odrazu i koniec.

— Tak, zapewne.

— Ach, drogi mój! — powiedziała, zmrużywszy oczy. — Wszystko dobrze, co się dobrze kończy, ale zanim zakończyło się dobrze, ile było smutku. Nie dziw się, że się śmieję. Jestem zadowolona, szczęśliwa, ale chce mi się więcej płakać, niż śmiać się. Wczoraj wygrałam całą bitwę — mówiła dalej po francusku. Tylko jeden Bóg wie, jak mi ciężko. Śmieję się jednak, dlatego, że mi się wierzyć nie chce. Zdaje mi się, że siedzę z tobą i piję kawę nie na jawie, lecz we śnie.

Następnie, mówiąc po francusku, opowiadała, jak wczoraj rozstała się z mężem i oczy jej raz po raz to zachodziły łzami, to znów śmiały się i z zachwytem patrzyły na Orłowa. Mąż dawno już podejrzywał, ale nie chciał mówić o tem. Często wynikały kłótnie, ale kończyły się tem, że mąż wracał do swego gabinetu, aby nie wypowiedzieć swych podejrzeń i żeby nie skłonić jej do wyjaśnień.

Zenejda czuła się winną, nędzną, niezdolną do kroku śmiałego i poważnego i dlatego z każdym dniem bardziej nienawidziła siebie i męża i męczyła się jak w piekle. Wczoraj jednak, gdy on zawołał płaczliwym głosem: „Boże moj, kiedyż to się wszystko skończy?“ i poszedł do swego gabinetu, ona pobiegła za nim, jak kot za myszą i nie dając mu zamknąć drzwi za sobą, krzyczała że nienawidzi go z całej duszy. Wówczas on puścił ją do pokoju i ona powiedziała mu wszystko, wyznała, że kocha innego, że ten inny jest jej prawdziwym, prawowitym małżonkiem i że ona uważa za swój obowiązek dziś jeszcze przenieść się do niego, nie zważając na nic, choćby do niej nawet z armat strzelali.

— Ty masz wiele romantyzmu w sobie — przerwał jej Orłow, nie podnosząc oczu z nad gazety.

Zaśmiała się i opowiadała dalej, nie pijąc kawy. Policzki jej zapłonęły, co ją trochę mieszało i ona spoglądała strapiona na mnie i na Polę. Mąż opowiedział jej wyrzutami i groźbami, nakoniec rozpłakał się.

— Tak. Nerwy moje były naprężone, wszystko szło bardzo dobrze, ale kiedy tylko nastała noc, upadłam na duchu. Ty, Grzesiu, nie wierzysz w Boga, ale ja trochę wierzę i boję się zemsty. Bóg żąda od nas cierpliwości, wielkoduszności, poświęcenia, ja zaś nie chcę cierpieć i pragnę urządzić sobie życie według swej woli. Czy to dobrze? O drugiej w nocy mąż przyszedł do mnie i mówi: „Ty nie możesz odejść. Zawrócę cię przez policję i zrobię ci skandal“. Niedługo zaś potem znowu w drzwiach stanął, jak cień: „Oszczędź mnie. Twoja ucieczka może mi popsuć karjerę“.

Słowa te oburzyły mnie. Pomyślałam, że oto już zaczyna się odwet. Drżałem ze strachu i płakałem. Zdawało mi się, że sufit spadnie mi na głowę, że mnie za chwilę zaprowadzą na policję, że ty mnie kochać przestaniesz i t. d. Myślałem sobie: Pójdę do klasztoru, albo zostanę siostrą miłosierdzia, wyrzeknę się szczęścia. W tem przypominam sobie, że ty mnie kochasz i że nie mam prawa rozporządzać sobą bez twojej wiedzy. Wszystko skłębiło się, poplątało w mej biednej głowie i w rozpaczy, nie wiedziałam co robić. Ale wzeszło słonko i ja znów byłam dobrej myśli. Z niecierpliwością czekałam chwili, w której mogłam już przyjechać do ciebie. Ach, jak ja się namęczyłam! Dwie noce z rzędu nie zmrużyłam oka!

Była w istocie zmęczona i podniecona. Chciało się jej spać jednocześnie i mówić bez końca i śmiać się i płakać i pojechać na śniadanie do restauracji, żeby naprawdę doznać uczucia swobody.

— Ty masz bardzo miłe, zaciszne mieszkanko, obawiam się tylko, czy nie będzie ono za małe dla nas dwojga — mówiła po śniadaniu, obiegając wszystkie pokoje, który ty mi dasz pokój? O! mnie by się ten podobał, bo przytyka do twego gabinetu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 29.456/20 (9458 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Górka, notarjusz w Bełzie, wskutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z 9 czerwca 1920 r. L. 10.461/20 przeniesienia go na urząd notarjusza w Stanisławowie z dniem 1 października 1920 z urzędowania w Bełzie ustępuje, a dnia 2 października 1920 urzędowanie w Stanisławowie obejmuje.

Lwów, dnia 24 września 1920.

C. XI. 478/20/1. Przeciw Juljanowi Kazimierzowi 2 im. Bekosz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Władysława Kwaśniewskiego we Lwowie pozew o uznanie prawa własności i wydanie biżuterji zastawionych w Banku hipotecznym. Na podstawie pozwu wyznaczone audjencję na dzień 24 listopada 1920 r. godzina 10 minut 15 przed południem w tut. sądzie sala III. p. I. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Michała Zadereckiego, adwokata we Lwowie, ulica Brajerowska, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XI.

Lwów, dnia 15 października 1920. (9549)

C. XI. 467/20 (2). Przeciw Rozinie Bałłaban nieznanej z miejsca pobytu wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Dawida Schwallera we Lwowie pozew o 700 Mp. zpa. Na podstawie pozwu wyznaczone audjencję na dzień 22 listopada 1920 godzina 10 przed południem w tut sądzie, sala III/I. p. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Henryka Pokornego, adwokata we Lwowie, ul. Akademicka 21, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 15 października 1920. (9548)

C. II. 335/20/1. Przeciw Annie z Jaszczakowej niewiadomej z miejsca pobytu wniesiony został do t. t. sądu pozew o uznanie aktu darowizny z d ty Mszana dolna, 16 sierpnia 1916 r. L. B. 2820 za odwołany. Na podstawie pozwu wyznaczone rozprawę na dzień 12 listopada 1920 o godz 9 rano biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawiasię p. Jana Paruźnika, w Jurkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 8 października 1920. (9547)

L. 13878/1920 (9560 1—3)

Wezwanie.

Dnia 26 września znalazł funkcjonarjusz policji państwowej przy sposobności sprawdzania dokumentów podróżnych u osób przybyłych z Rumunji w pociągu na stacji kolejowej Śniatyn-Załucze 2 paczki tytoniu zagranicznego wagi 800 gr. i paczkę banknotów wszystkich w sztukach po 3 ruble razem 2 391 rubli.

Ponieważ nie jest znany właściciel tych przedmiotów, wzywa się niniejszem osoby, którąby mogłyby sobie rościć do nich pretensje, aby do dni 90 zgłosiły się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyji, gdyż w razie przeciwnym postąpi się z tymi przedmiotami podług prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 13 października 1920.

Konkursa.

L. 3271/20 (9530 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady podprokuratora przy sądzie okręgowym w Tarnowie względnie przy innej prokuraturze opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs. Należycie udokumentowane podania należy wnieść w przepisanej drodze do prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Krakowie najdalej do 16 listopada 1920.

Prokuratura przy sądzie apelacyjnym.

Kraków, dnia 16 października 1920.

L. 782/20 (9556 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posad notarjusza w Brodach i Zborowie, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu lwowskiej apelacji, wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetenci o jedną z powyższych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania do właściwej Izby najdalej do dnia 15 listopada 1920 r.

Izba notarjalna.

Lwów, dnia 20 października 1920.

Upadłości.

L. 3/15/100. Do wyboru trzech członków wydziału wierzycieli upadłego Towarzystwa Zaliczkowego w Birczy w miejsce członków wydziału Józefa Padowskiego, dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego i Marjana Tarskiego, którzy ten urząd składają wyznacza się audjencję na dzień 11 listopada 1920 r. godz. 10 przed południem na którą się wierzycieli wzywa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 października 1920. (9545)

Amortyzacye.

T. VI. 182/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefy Grzybowskiej w Krakowie, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 1320 na police tego Towarzystwa L. 47 787, 84 693 i 100.269.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 1 maja 1920. (9382)

T. VI. 254/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Górskiego we Wołczem podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 117.067 na 3500 kor. płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego, Józefa Górskiego, najpóźniej 15 października 1954.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 30 lipca 1920. (9403)

T. VI. 225/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Edmunda Konstantego Czarnowskiego w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit zastawny Polskiej krajowej kasy pożyczkowej w Krakowie L 769 na dwie asygnaty Skarbu Polskiego z r. 1918 Nr. 130.178 i 130.179 po 1000 koron wystawiony na Edmunda Konstantego Czarnowskiego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1920. (9402)

T. 239/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji z Königów Turkowej z Przemyśla podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 17.708 z 12 listopada 1919 na srebrną papierośnicę zastawioną za 100 kor. pod literą „K".

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 16 lipca 1920. (9438)

T. V. 147/20 (1). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Spółki oszczędności i pożyczek w Medyni głogowskiej stow. zarej. z ogran. poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy zagubionych 4 asygnat Polskiej Pożyczki po 1000 K l. 119.749 119.750 119.751 i 119 752.

Posiadacz powyższych asygnat Polskiej Pożyczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 czerwca 1920. (9459)

Nc. I. 502/19 (3). Umorzenie. Na wniosek Karola Sowińskiego z Babki wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej uprzywilejowanego Towarzystwa Gizeli Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i posagi w Wiedniu Nr. 541 483 na 2000 kor. opiewającej wystawionej na imię Karola Sowińskiego, płatnej dnia 1 maja 1923.

Posiadacz powyższej policy wzywa się aby, zgłosił się ze swemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tegoż czasokresu usna Sąd tę policę aka pozbawioną wartości.

Sąd powiatowy Oddział I.

Jordanów, d. 10 października 1920. (9533)

T. VI. 281/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Webera z Wodnej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 25 września 1900 L. 27 236 na 2.000 kor. płatne dnia 15 października 1920 do rąk ubezpieczonego Karola Webera, a w razie jego wcześniejszej śmierci siostrze Adeli z Weberów Siwieckiej.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 1 września 1920. (9520)

T. VI. 284/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stanisława Feliksa Łodzia Lachowicza w Jaworowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcom zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 5 marca 1901 L. 29206 na 2 000 kor. płatne dnia 15 marca 1920 do rąk ubezpieczonego Stanisława Feliksa Łodzia Lachowicza względnie córce Zofji Lachowiczównie względnie okazicielowi policy.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 3 września 1920. (9521)

T. VI. 282/20/1. Zarządzenie umorzenia papieru wartościowych. Na wniosek Jana Janusza w Ostrzeszowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go wciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Opiewający na okaziciela kwit depozytowy z daty Kraków, dnia 22 grudnia 1911 wystawiony do L. 6.972 przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na policę tego Towarzystwa L. 138 479 na 5.000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 września 1920. (9432)

T. VI 265/20 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wawrzyńca Dancewicza w Sasiatynie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go wciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 33.058 na 1000 kor. płatne okazicielowi 1 grudnia 1920 w razie dożywcia ubezpieczonego, Wawrzyńca Dancewicza względnie natychmiast po jego wcześniejszej śmierci.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 12 sierpnia 1920. (9411)

T. 308/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gminy Niżankowice podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów ażeby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Obligacja III. austrjackiej pożyczki wojennej Ser. K. Nr. 4790 na 16 000 kor. winkulowana na gminę Niżankowice.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 20 września 1920. (9443)

T. 331/20. (1). Na wniosek Henryka Jakóbka kupca w Jarosławiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Legitymacja powiatowa Nr. 9015 karta 4/631 kolejowego Urzędu stacyjnego w Jarosławiu, upoważniająca jej posiadacza do odbioru zaliczki 4050 kor.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, d 8 września 1920. (9444)

Kuratele.

Оголошеня.

Р. III. 103/20/7. Рішенєм підписаного Суду в днях 27 липня с. р. до ч. L. III. 7/20,5 Василя Гарбича рільника в Заплатині заменкалого позбавлено частенно власновільности в причини марнотравства. Куратором установлено п. Івана Романова зі Стрия на Заплатині.

Суд повітовий В. III.

Стрий, дня 20 вересня 1920. (9343 3—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 124/19 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michał Danyluk syn Wasyla, urodzony d 25 stycznia 1885 w Dżurkowie pow. Horodenka, ożeniony od 10 listopada 1909 z Katarzyną Seniuk, odszedł 17 kwietnia 1915 na wojnę, ostatni raz pisał żonie 20 października 1915 i od tego czasu nie daje znaku życia. Według zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Pruszaka i Pawła Szymańskiego, zaginiony Michał Danyluk w bitwie w okolicy Gorycji na Osławiu dnia 3 listopada 1915 trafiony granatem, rozerwał go w strzępy.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Danylak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Silbermanowi, adwokatowi w Obertynie.

Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 7 czerwca 1920. (9264)

T. 644/20. (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Demczuk ur. 27 kwietnia 1892 w Sokalu, tamże przynależny i zamieszkały, został jako żołnierz armji austr. przy 23 pp. podczas ofenzywy włoskiej wzięty do niewoli włoskiej i 28 października 1918 w miejscowości Bewagna zmarł. Świadkiem jego śmierci i pogrzebu był Grzegorz Demczuk i Piotr Bazylewicz.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 3 u. c. Wobec tego na wniosek Teodory Demczuk wdraża się postępowanie, celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Michała Demczuka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 przeprowadzenie dowodu śmierci.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 19 czerwca 1920. (9488)

T. 267/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Gajewska z Bajtorowie, wniosła o uznanie męża jej Sergjusza Gajewskiego za zmarłego. Z zeznań świadka Antoniego Woźnego wynika, że Sergjusz Gajewski zmarł w szpitalu w Nowej Uszycy w Rosji.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 16 września 1920. (9227)

T. VI. 12/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Emil Ciechoski zarządca dóbr z Łagiewnik, urodzony w r. 1868 w Smolnie pow. Brody, przydzielony w r. 1914 do 20 p. p., nie daje znaku życia od września 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Stefanji Ciechockiej w Bochni postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Emila Ciechockiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 16 sierpnia 1920. (9502)

T. 134/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Żurawiski urodzony 26 listopada 1872 i zamieszkały w Trościance S pow. Monasterzyska, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji w roku 1914 odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Świadek Michał Sołtus zeznał, że opowiadała mu sanitarjuszka szpitala w którym przebywał razem z Żurawiskim, że tenże w roku 1916 zmarł, lecz świadek zmarłego go nie widział albowiem leżąc chory w 3 pokoju, nie mógł z powodu osłabienia podnieść się i naocznie przekonać się.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto zarządza się na wniosek Marji Żurawiskiej w Trościance postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu dr. Janowi Wierzbowskiemu, adwokatowi w Stanisławowie — wiadomości o powyż wymienionym.

Iwana Żurawiskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 maja 1921 roku orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 czerwca 1920. (9312)

T. 44/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Diaczyszyn syn Grzegorza, urodzony 2 listopada 1881 i zamieszkały w Podpieczarach Sp. Tyśmienica, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji odszedł w pole, a jak świadkowie którzy razem z nim służyli, a to Michał Semańków i Ołeksa Melnyczenko zeznali w październiku 1914 roku Wasyl Diaczyszyn raniony w bitwie pod Iwangrodem w Król Pol. pozostał na polu walki. Co się dalej z nim stało, nie wiedzą.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Anny Diaczyszyn w Podpieczarach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Janowi Wierzbowskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Wasyla Diaczyszyna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (9314)

T. IV. 259/19 (6). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Abraham Rotenberg zamieszkały w Ulanowie, został w czasie inwazji w czerwcu 1915 wywieziony przez wojska rosyjskie i internowany w Rosji i umarł w Połtawie w lipcu 1915 i tam został pogrzebany, co stwierdzili pod przysięgą naoczni świadkowie Eliasz Faes z Ulanowa, Don Frost z Jarocina i Izak Werner.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Abraham Rottenberg poniósł śmierć przeto na prośbę Gitli z Liebermanów Rottenberg w Rzeszowie ulica Mickiewicza wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Kanera, adwokata w Rzeszowie aż do dnia 28 stycznia 1921 o zaginionym Abrahamie Rottenbergu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 23 czerwca 1920. (9467)

T. IV. 5/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Iwana Dydko, Anny z Dydków Szkimbowej, Hrycia Rymarzeca, Wasyla Majnicza, oraz Marji z Stratków Dydkowej stwierdzonem zostało, że Wasyl Dydko syn Piotra i Anny urodzony dnia 13 stycznia 1868, wydalił się przed 26 laty z rodzinnej wsi Wołowiec do Ameryki i od przeszło lat 10 nie daje o sobie żadnego znaku życia.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę żony Marji z Siwaków Dydkowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby do dnia 1 stycznia 1921 albo sądowi albo p. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adw. w Jaśle, którego zarazem ustanawia się kuratorem węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 26 paździer. 1919. (9567 1—2)

T. 260/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Mikołaj Muryn syn Stefana i Anny, urodzony w Żółtańcach pod Jaworowem 17 grudnia 1857, w czasie ogólnej mobilizacji w roku 1914 wyjechał z wojskiem jako podwoda, w Tarnowie 1914 r. zachorował i w szpitalu umrzeć miał.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Tomka Muryna i Ołeksy Huta postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do 6 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi albo p. dr. Rosenzweigowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie powyższego terminu sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 lipca 1920. (9439 1—3)

T. 314/20 (4). Franciszek Bosak syn Michała i Małgorzaty, urodzony w Wylewie 28 listopada 1911, w czasie bitwy za Łuckiem 5 czerwca 1916 padł uderzony granatem.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Jana Rzepki postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do 6 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 9 września 1920. (9435)

T. 573/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Nykła Pańczyszyn syn Petra, urodzony 8 maja 1884 i zamieszkały w Mykietyńcach Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austrjackiej armji, odszedł na front włoski, a jak zeznali świadkowie Mykieta Babiak i Nikoła Śliwiński, którzy służyli wówczas przy żandarmerji w Stanisławowie, w roku 1916 nadszedł do posterunku żandarmerji telegram donoszący, że Nykoła Pańczyszyn zmarł w szpitalu, o ile im się zdaje w Wiedniu, a komendant posterunku niejaki Michał Czuczer polecił im jako pochodzącym z tej samej wsi co Nykoła Pańczyszyn, aby zawiadomili o śmierci jego żonę, co też oni po powrocie do domu uczynili.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Pańczyszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę Warwary Pańczyszyn w Mykietyńcach wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora Stefana Szewczuka w Mykietyńcach, aż do dnia 10 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 7 paździer. 1920. (9529)

T. V. 59/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Kasica urodzony w Woli Raniżowskiej 25 sierpnia 1872, wyjechał w dniu 18 maja 1909 na zarobek do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Żona jego Katarzyna Kasicowa ostatni list od niego otrzymała w 5 miesięcy po tegoż wyjeździe, w którym jej pisał, żeby się od niego żadnej pomocy nie spodziewała, gdyż nie da i pożegnał się z nią i dziećmi. Od tego czasu nie ma od męża swego żadnej wiadomości. Według zaś zeznań świadka Marcina Wasia, który w roku 1911 w Franciszkiem Kasicą spotykał się w Ameryce, tenże widział się z nim po raz ostatni w październiku lub listopadzie 1911 i niewiadomo mu co się później z nim stało.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. 1 ustawy cyw., przeto zarządza się na wniosek Katarzyny Kasicowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adwokatowi Peszkowskiemu, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Franciszka Kasicę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 7 maja 1920. (9485)

T. 218/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Cecylja Jaremowa z Dionizbycza wniosła o uznanie męża jej Stanisława Jaromy za zmarłego. Z zeznań świadków Macieja Głogowskiego i Stanisława Dzinga wynika, że Stanisław Jarema jako żołnierz byłej armji austro-węg. dostał się do niewoli rosyjskiej z początkiem 1915 r. w Skobylewie zmarł w szpitalu.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 lipca 1920. (9225)

T. VI. 220/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Dudek syn Kaspra i Katarzyny, ślusarz z Krakowa, urodzony w roku 1881 w Marszowiecach powiat Bochnia, przydzielony w roku 1914 do 32 p. obrony kraj. I. kompania nie daje znaku życia; według zawiadomień polskiej wojskowej Komisji likwidacyjnej, oraz sekcji Czerwonego Krzyża w Krakowie, poległ między 7 a 10 maja 1915 na froncie wschodnim.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że wymieniony poniósł śmierć, przeto na prośbę Karoliny Dudek wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 marca 1921 albo sądowi, albo p. dr. Wiktorowi Bogdaniemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów są rozstrzygnięte ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 9 września 1920. (9518)

T. IV. 74/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Piątek syn Józefa i Marji, urodzony w r. 1881 w Pietrzykowicach pow. Żywiec, dostał się do niewoli i w roku 1918 tamże podobno zmarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Antoniny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Piątka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po pół roku od ogłoszenia edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 27 lipca 1920. (9124)

T. 279/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Sydorak syn Teodora i Teodory, urodzony w Łopusznce 1885, żołnierz 10 pp. w czerwcu 1916 przy odwrocie wojsk austrjackich pod Kuty i Kołomyję zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Rozalji Sydorak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Peiperowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Antoniego Sydoraka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 26 kwietnia 1920. (9424 2—3)

T. 344/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1. Michał Seńczyszyn urodzony w Cnyrzynie 20 października 1869, powołany do robót wojskowych, często chorował, leczył się w szpitalach, a ostatecznie w czasie zapust 1916 roku jako chory odszedł do szpitala na Węgrzech i dotąd nie wrócił; 2. Andrzej Seńczyszyn urodzony w Cnyrzynie 24 marca 1895 powołany do 10 pp., od roku 1915 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marji Seńczyszyn postępowanie, celem uznania wymienionych za zmarłych, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ro-

senbachowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała i Andrzeja Seńczyszynów wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio-miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 lipca 1920. (9425 2—3)

T. 40/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kadykało syn Grzegorza i Marji, urodzony w Monasterzu 7 czerwca 1888, jako żołnierz w sierpniu 1914 wyruszył na front rosyjski i od tego czasu nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ust. z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. L. 20 i z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Kadykało postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr Henrykowi Mesterowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Kadykało wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresie od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 lipca 1920. (9428 3—3)

T. 42/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Makuch ur. w Bachórcu 23 marca 1884, żołnierz 10 pp. w bitwie pod Biłgorajem 24 sierpnia 1914 miał zginąć.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Urszuli Makuch wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Michałowi Schwarzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Makucha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszeniu tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 lipca 1920. (9429 3—3)

T. 119/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznaniu za zmarłego. Bazyli Gac syn Symeona i Anny, urodzony w Obyżnie 3 marca 1885, jako jeniec wojenny od roku 1917 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Gacowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Brodheimowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Bazylego Gaca wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześcio miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 lipca 1920. (9430 3—3)

T. 198/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Flak syn Andrzeja i Marji, urodzony w Pruchniku wsi 25 kwietnia 1886, jako żołnierz zaginął w r. 1914 na froncie serbskim.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Flakowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Antoniego Flaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 lipca 1920. (9433 3—3)

T. 202/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Pasika, mylnie Pasieka, urodzony w Gnojnicach 17 sierpnia 1885, zamieszkały w Małkowicach, jako żołnierz 34 pułku strzelców brał udział w bitwie koło Rozwadowa w październiku 1914 i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci po myśli § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Ireny Pasieka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Nordowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Bazylego Pasikę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V

Przemyśl 22 lipca 1920. (9434 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

L. 3382. Stary Sącz 13 października 1920.

Konkurs.

Magistrat Starego Sącza ogłasza konkurs na posadę kontrolora kasy gminnej z płacą po 1750 Marek rocznie.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1) metrykę urodzin,
2) świadectwo kwalifikacyjne z odbytego egzaminu przy Wydziale krajowym,
3) świadectwo szkolne,
4) świadectwo moralności,
5) świadectwo dotychczasowych zatrudnień.

Posada ta nadana zostanie na jeden rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja. Podania wnosić należy do dnia 15 listopada 1920.

Burmistrz:
A. Pawlikowski.